

60-1206 PL

SMYRNEŃSKI WIEK KOŚCIOŁA

The Smyrnaean Church Age

60-1206

William Marrion Branham

Poselstwo wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama we wtorek wieczorem 6. grudnia 1960, w kaplicy Branhama, Jeffersonville, IN, USA. Podjęto wszelkie wysiłki, by dokładnie przenieść mówione Poselstwo z nagrań na taśmach magnetofonowych do postaci drukowanej. Podczas tłumaczenia i korekt korzystano też z najnowszej wersji tekstu oraz z nagrań na CD w oryginalnym języku angielskim. Niniejszym zostało opublikowane w pełnym brzmieniu.

Przetłumaczono i opublikowano w 2014 roku. Na nowo opracowany format PDF umożliwia wydrukowanie tej broszury na własnej drukarce. Pobierz sobie i wydrukuj to poselstwo. W razie potrzeby skieruj zamówienie na adres:

MÓWIONE SŁOWO

GUTY 74, 739 55 Smilovice, CZ

Tel. komórka: +420 775 225542

E-mail: w.krzok@volny.cz

SKYPE: W Krzok

<http://poselstwo.witnesstoday.org>

Smyrneński Wiek Kościoła

¹ Godzien najwyższej Chwały Ojczy, cieszymy się tak bardzo dzisiaj wieczorem wiedząc, że mamy w naszych istotach nieśmiertelne Życie. Życie naszego Boga rozdzieliło się do postaci płomyków ognia i odpoczęło na każdym z nich, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, jak im Duch pozwalał wymawiać. O, Ojczy, jak bardzo dziękujemy Ci, że Ty rozdzieliłeś Samego Siebie wśród Kościoła. Nic dziwnego, że nasz Pan powiedział: „Owego dnia poznacie, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie, Ja w was, a wy we Mnie”. A jakże, Bóg Niebios przebywa wśród Swego ludu!

² „Jeszcze krótki czas, a świat nie zobaczy Mnie już więcej, lecz wy Mnie zobaczycie, bo Ja będę z wami, nawet w was aż do skończenia świata”. Na przestrzeni wszystkich wieków kościoła Ty będziesz tutaj – ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, i my poznamy Ciebie po tych dziełach, których Ty dokonujesz. „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”.

³ Panie, widzimy teraz, że nadchodzi punkt kulminacyjny wszystkich wieków i czas lada chwila zakończy się i rozpocznie się Wieczność. Ojczy, Boże, cieszymy się bardzo, bo wiemy, że żyjemy w tej resztkę dzisiaj; dajemy baczenie na nasze życia i widzimy, jakie mamy cele albo jakie mamy motywy, i widzimy, że Duch Święty przejął zwierzchnictwo. Boże, niechaj każda osoba, będąca w Bożej Obecności dzisiaj wieczorem uświadomi sobie, w którym okresie tych wieków kościoła żyjemy i niech ucieka szybko do Pana Jezusa, bo jest napisane jasno i wyraźnie: „Imię Pana jest mocną twierdzą, sprawiedliwy chroni się do Niej i jest bezpieczny”.

⁴ O, Boże, przyjdź dzisiaj wieczorem i namaść nasze istoty, Panie. Przyprawdź włóczęgów, o Panie, którzy żyją w takim zamieszaniu; popatrz na te biedne owce, Panie. Oni nie wiedzą, w co mają wierzyć, bo nawoływania pasterzy rozlegają się zewsząd. Modlimy się, Ojczy, aby słuchali tego wielkiego Pasterza trzody, Pana Jezusa – Jego wielkiego Ducha, mówiącego dzisiaj wieczór: „Moje dziecię, chodź do Mnie, a Ja dam ci Sabat, Odpocznienie, które zapieczętuje cię do twego Wiecznego miejsca przeznaczenia”.

⁵ Nie będziemy miotani tam i z powrotem na tej ziemi, kiedy widzimy obecnie, że czas upływa. Daruj nam tego, Ojczy. Mów przez mówcę i słuchaj przez usta tych, którzy słuchają, bo my wszyscy słuchamy teraz. Modlę się o to w Imieniu Jezusa. Amen. Możecie usiąść.

⁶ Otóż, dzisiaj wieczorem studiujemy drugi wiek kościoła. Widzę, że wielu z was robi sobie notatki, itp. dlatego też pragnę przedstawić to naprawdę jasno za każdym razem.

⁷ Więc drugi wiek kościoła został nazwany Smyrneńskim wiekiem kościoła. A on rozpoczął się – Wiek Smyrny rozpoczął się w tym samym czasie, gdy Efeski Wiek zakończył się. Efeski wiek trwał od 55 r. n. e. do 170 r. n. e. Wiek Smyrny rozpoczął się w r. 170. a trwał do r. 312. Kościół ten był prześladowanym kościołem; był to kościół noszący koronę męczeństwa, kościół przechodzący przez uciski. A Bóg obiecał mu – temu Wybranemu Kościołowi w nim, że będzie mu dana korona Życia.

⁸ Każdy kościół miał gwiazdę, którą Bóg trzymał w Swojej ręce, a ona reprezentowała „posłańca” do tego wieku kościoła. Najlepszym, który mi przychodzi na myśl, był posłaniec do Efeskiego wieku kościoła (a Biblia nie mówi, którzy byli tymi posłańcami), którym był Paweł, ponieważ on założył Efeski kościół i był kaznodzieją tego wieku kościoła. On przyniósł Światłość do Kościoła, której podjął się św. Jan i niósł ją dalej. A potem był Polikarp i następnie inni... Polikarp i kolejni mężowie.

⁹ Więc posłańcem do Wieku Smyrny – ja wierzę całym moim sercem, że udało mi się go znaleźć – był Ireneusz. Pragnę wam teraz podać powód, dlaczego obrałem Ireneusza, zamiast Polikarpa. Obecnie większość kleryków (i nauczycieli Biblii) uważa, że tym aniołem był Polikarp. Polikarp był uczniem św. Jana, to prawda. I Polikarp przypieczętował swoje życie... on był męczennikiem – pchnęli go sztyletem prosto w serce i uśmiercili go. Tak jest, on był wielkim człowiekiem, godnym uwagi człowiekiem, bogobojnym miłym mężem. Niewątpliwie był jednym z największych chrześcijan, jakich mieliśmy kiedykolwiek. I niczego nie można wytknąć jego życiu.

¹⁰ Oto jest powód, dlaczego obrałem Ireneusza: Ja wierzę, że Ireneusz był bliżej Pisma Świętego, niż Polikarp. Bowiem Polikarp skłaniał się trochę do rzymskokatolickiej ideologii twierdzącej, że trzeba założyć organizację. A Ireneusz był stanowczo przeciwko niej, on ją absolutnie potępiał. A potem, jak wszyscy wiemy, na Soborze Nicejskim wyłonił się wielki spór; jedną z wielkich spornych spraw było, czy Bóg jest *trzema*, albo czy Bóg jest *jeden*. A Ireneusz stanął po tej stronie, że Bóg jest tylko Jeden.

¹¹ Może przeczytam z *Przed-Nicejskich Ojców*, tom pierwszy, str. 412. tylko jeden krótki cytat; jeśli chcecie to sobie zanotować, tom pierwszy *Przed-Nicejskich Ojców*. I na stronicy dwunastej, a jest to... Jeśli chcecie zapisać ten tom, jest to ostatnia część tomu trzeciego. Może moglibyście sobie przeczytać o całej tej sprawie; jest tam kilka rozdziałów o tym, względnie kilka zdań. Ja zacznę teraz czytać – właśnie pod koniec – ostatnich dwadzieścia czy trzydzieści wersetów z tego. Nie będę to czytał całe, tylko część z tego:

¹² „Wszystkie inne wyrażenia, takie jak istota... przedstawiają tytuły jednej i tej samej Istoty”. (Widzicie, on stara się tutaj powiedzieć, że nazwano Go ,Ojcem, Synem i Duchem Świętym’ i on powiedział: „To

są tytuły, nie imiona, lecz tytuły Jednej Istoty”. To jest dokładnie to, czego nauczamy jeszcze dzisiaj.) „jako na przykład” – (i potem w nawiasach – w ang. języku.) „Pan, Bóg Mocny, Pan – Ojciec wszystkich, Bóg Wszechmogący, Najwyższy, Stworzyciel, Stwórca, i tym podobnie. To nie są imiona i tytuły sukcesji różnych istot, lecz Jednej i tej samej Istoty” (Amen! „tym imieniem jest jeden Bóg, Ojciec. On jest Tym, Kto stworzył wszystkie te rzeczy... powołał wszystkie do istnienia; On jest błogosławieństwem wszystkiego, co istnieje”).

¹³ Ireneusz mówi, że „Wszystkie te tytuły są podsumowane w jednym Imieniu, dotyczącym Jednego Boga, a one są tylko tytułami mówiącymi, kim On był”. On był Różą Saronką. Tym właśnie On był. To jest tytuł. On był Poranną Gwiazdą. On był Alfa. On był Omega. To są tytuły mówiące, Kim On był. On był Ojcem, On był Synem. On był Duchem Świętym. Lecz istnieje *jeden* Bóg. Jeden Bóg, a Jego Imię jest jedno. I to jest jeden powód, dlaczego myślę, że Ireneusz miał rację w swojej diagnozie tutaj, względnie w interpretacji Pisma Świętego.

¹⁴ Kolejna sprawa, którą chciałbym wam przeczytać, znajduje się w księdze: *Jak Się To Stało?* Jest to podawane przez historyków. *Jak Się To Stało?* napisana przez R. C. Hateltine – historia wczesnych kościołów. Tutaj na str. 180: „Duchowe dary u Ireneusza w latach 177 do 202”. Cytuję to teraz dlatego, bo jest to nagrywane na taśmę, rozumiecie, i zostanie to ujęte w książkach.

¹⁵ „Był to czas Ireneusza, kiedy większość Apostolskiego kościoła we Francji miała wszystkie dary Ducha Świętego”. Było tak dzięki jego głoszeniu, rozumiecie. „Członkowie kościoła Ireneusza w Lyon”, to znaczy w Lyon we Francji „mówili obcymi językami. Nie było sprawą niezwykłą zobaczyć, jak ktoś, kto zmarł, został przywrócony z powrotem do życia. Uzdrowienie było codziennym wydarzeniem we wszystkich zborach, głoszących Ewangelię, wszędzie”. Ten Ireneusz wiedział, jak trzeba nauczać! „Cuda działały się często”.

¹⁶ W rzeczywistości te zbory nie były nigdy bez cudownej obecności Bożej manifestującej się w wizjach, w powstrzymaniu żywiołów przyrody i w cudach, które przypominały chrześcijanom owego czasu, że są Jego umiłowanymi uczniami”. Natomiast w pierwszym rzymskokatolickim kościele nie możemy stwierdzić na podstawie historii przeszłości ani jednego przypadku wskrzeszenia zmarłego.

¹⁷ Ci historycy to ludzie, którzy nie byli zainteresowani tym, by być stronniczy; oni mówili tylko prawdę. Tacy są historycy.

¹⁸ Dlatego właśnie uważam, że to był Ireneusz, ponieważ widzicie, że on miał tę samą wiarę, jaką Paweł oraz inni uczniowie przekazali dalszym generacjom. Więc dlatego wierzę, że on był aniołem kościoła w Smyrnie, bo on miał to samo nauczanie zgodne z Pismem. A to samo nauczanie zgodne z Pismem, oparte na Słowie Bożym, zrodzi te same rezultaty –

za każdym razem. Jeśli tylko weźmiesz prosty Boży przepis i wypełnisz go co do litery i nie dbasz o to, co mówią kościoły, ale przestrzegasz go dokładnie tak, jak został powiedziany, to przyniesie te same rezultaty. I tak właśnie czynił Ireneusz.

¹⁹ Otóż, ja myślę, że Polikarp był świetnym człowiekiem, rozumiecie; lecz uważam, że on był zbyt skłonny do tego, by zorganizować kościół, tak jak uczynili to nikolaici. Oni zorganizowali kościół i sprowadzili braterstwo razem. Wygląda to intelektualnie w porządku, lecz widzicie, Duch Święty był tak daleko na przodzie przed tymi intelektualnymi, że oni... ludzie nie potrafią nawet myśleć zgodnie z Duchem Świętym. „Moje myśli są daleko wyższe niż myśli wasze” – powiedział Bóg. „Moje drogi są wyższe niż drogi wasze”. Więc jest tylko jeden sposób, jak to możemy zrobić: Po prostu naśladować Go według planu. Zgadza się.

²⁰ Może myślimy sobie teraz, gdybyście odjeżdżali stąd... Gdybym ja wyjeżdżał do Chicago dzisiaj wieczór, może wyjechałbym stąd, wziąłbym kompas i powiedziałbym: „Zobaczmy teraz, Chicago znajduje się właśnie w tym kierunku. W porządku, ja zaraz wyruszę”. Tak nie wy dostałbym się z Jeffersonville. Rozumiecie?

²¹ Muszę postarać się o mapę drogową. I na niej są wyznaczone drogi i odległości, więc mogę dotrzeć do Chicago za sześć czy za siedem godzin jadąc samochodem, lecz nie mogę po prostu skracać podróży jakąkolwiek inną drogą. Samolot też nie może przecinać inne trasy; on ma trasę powietrzną na pewnej wysokości i musi trzymać się wytyczonego azymutu określonego w stopniach i musi w nim pozostać.

²² Jest utorowana droga i Bóg przygotował tą drogę. Bóg ma drogę dla Swego Kościoła, dla Swego ludu. I On nigdy nie zamierzał, żeby ta droga była kierowana przez papieży, kardynałów, arcybiskupów czy generalnych nadzorców. Duch Święty jest nauczycielem Kościoła żyjącego Boga, On go wychowuje.

²³ A wszelka świętość nie przysługuje tylko kardynałowi, czy księdzowi, aby go uważać za jedyne świętego męża w kościele, czy coś w tym sensie. Laicy mają takie samo prawo... mają więcej prawa do Ducha Świętego, niż jakiś kaznodzieja, pastor, diakon, członek zarządu, czy ktoś inny. Laicy!

²⁴ A powodem, dlaczego są nazywani nikolaitami... Jak przebieraliśmy to ubiegłego wieczora, nikolaici – przeanalizowaliśmy to słowo i wzięliśmy je z greckiego. Więc N-i-c-k-o, *Nicko* znaczy tyle, co „pokonać względnie podbić”. Co? N-i-c-k-o, nikolaici – laicy. „Pokonać laików” i podbić ich sobie podając im rozporządzenia wymyślone przez ludzi – kleryków, którzy ich nauczali i narzucili im swoje własne ustanowienia. Tak właśnie obradował Sobór Nicejski. Wielu zeszło się na Soborze Nicejskim i powzięli pewną uchwałę. Nie chcemy mówić o tym Nicejskim Soborze zbyt wiele, ponieważ mamy wtorek wieczór.

²⁵ Lecz tam właśnie został ustanowiony rzymskokatolicki kościół – z tej grupy ludzi, którzy nawrócili się przez usługę św. Pawła i Ireneusza, i św. Martina, i dalszych. Byli to chrześcijanie, nawróceni z pogaństwa do chrześcijaństwa, lecz chcieli wciągnąć zbór wstecz do starotestamentowej formy usługi, to znaczy mieć kapłanów, apostołską sukcesję – jednego papieża za drugim papieżem i kolejnego papieża.

²⁶ Gdybyśmy mogli teraz przewertować tę Biblię, stwierdzilibyście, że to była dokładna prawda. Jak Bóg potępiał tą rzecz – od samego początku. Przebieraliśmy ubiegłego wieczora wiek kościoła, do którego jest powiedziane: „Ja tego nienawidzę!” Również prawdziwy Kościół nienawidził tego.

²⁷ Bóg nie zamierzał, żeby Kościół był prowadzony przez mężczyzn. Bóg prowadzi Swój Kościół i On kieruje nim przy pomocy darów Ducha Świętego. Dary Ducha Świętego są w Kościele, aby korygowały ludzkiego ducha. On ma pięć urzędów w Swoim Kościele. Pierwszym z nich są apostołowie albo misjonarze. Misjonarz jest najwyższym powołaniem, jakie istnieje – apostoł. Słowo *misjonarz* oznacza „ten posłany”, *apostoł* oznacza „ten posłany”. Ja nie wiem, dlaczego ludzie zdecydowali, aby oni byli nazywani misjonarzami. Lecz oni są apostołami. W porządku. Apostołowie, prorocy, nauczyciele, ewangelisci i pastory. Otóż, to są wybrane przez Boga urzędy w Jego Kościele.

²⁸ Potem w każdym lokalnym zborze jest dziewięć duchowych darów, które przychodzi między słuchaczy, a są to: Mowa umiejętności, mowa mądrości, dary uzdrawiania, czynienie cudów, mówienie językami oraz wykładanie języków. Wszystkie te sprawy dzieją się w każdym lokalnym zborze. Każdy człowiek w zborze ma indywidualną usługę i ta indywidualna usługa pasuje i jest w zgodności z całą pozostałą usługą, i jest ku zbudowaniu Ciała Jezusa Chrystusa. I nigdy...

²⁹ Więc miejcie to na uwadze, że tutaj jest... Ja naszkicuję te kościoły dzisiaj wieczorem. Pierwszy kościół – Efez, potem Smyrna, Pergamon, Tiatyra, Sardes, Filadelfia, Laodycja. Zapamiętajcie sobie, jak to przechodzi dalej – ten kościół miał pełnię Ducha, lecz na końcu wieków kościoła stwierdzamy, że On był wypchnięty z kościoła. Następnym wiekiem kościoła wypchnął Go trochę więcej, i kolejny trochę więcej; aż w końcu *ten* ostatni miał Go tylko odrobinę. „Ty masz kilka spraw”, powiedział On. O, kiedy dojdziemy do Wieku Kościoła Tiatyry!

³⁰ Więc potem, gdy się to stało, Bóg wzbudził Niemca imieniem Martin Luther, który zawrócił Kościół na właściwe tory. Zaczęło się to po trosze – on głosił Usprawiedliwienie; wystąpił wtedy Martin Luther i zwiastował Usprawiedliwienie. Następnie wystąpił John Wesley i głosił poświęcenie. Potem w tym wieku kościoła tutaj, oni powrócili na nowo wprost do chrztu Duchem Świętym – z tymi samymi znakami i cudami, przychodzącymi do kościoła. A *tutaj* właśnie one ustały – w ciągu

piętnastu stuleci Ciemnych Wieków. Był to najciemniejszy... względnie najdłuższy wiek kościoła, jaki mieliśmy w ciągu wieków kościoła.

³¹ Potem one zaczęły przychodzić ponownie *tutaj* – Usprawiedliwienie, Poświęcenie, Chrztę Duchem Świętym. A Biblia mówi, że „na końcu *tego* wieku ta niewielka garstka *tutaj* będzie uciskana, ponieważ ten kościół zielonoświątkowy zacznie czynić to samo, co czynili nikolaici wtedy, *tam* na początku. (O Boże, pomóż mi, abym powstrzymał moje usta, aż dojdę do tego.) Rozumiecie? Co ja mogę tam zobaczyć? Widzicie, dopóki człowiek nie zobaczy *tego tutaj*. I ja wam pokażę, że posłaniec do *tego* wieku kościoła będzie nienawidził denominacji. Ten Duch powstanie na nowo w dzieciach. Zawsze tak było. A obecnie mamy...

³² Zwróćcie teraz uwagę na to, jak wielką była ta Światłość *tutaj*, potem zanikała i w końcu została niemal zupełnie przytłumiona. Potem zaczyna świecić na nowo. Luther wydobył Ją znowu na jaw – Usprawiedliwienie. Potem przyszło Poświęcenie, Chrztę Duchem Świętym; a potem na samym końcu czasu została znowu przytłumiona, i niemal zupełnie zgasła. Pozostało Jej tylko troszeczkę i dlatego on zawołał wtedy: „Gdyby On nie skrócił *tego* dzieła ze względu na Wybranych, nie byłoby zbawione żadne ciało”. Rozumiecie? *Tutaj* to macie, właśnie na końcu czasu. Więc miejcie to na uwadze.

³³ Teraz zaczniemy rozpatrywać Smyrneński Wiek Kościoła. Najpierw chcę to przedstawić *tutaj* na podstawie *tego* kawałka papieru, który *tutaj* mam. Więc drugim wiekiem kościoła była Smyrna, i wierzę, że wszyscy zgodzicie się ze mną (względnie mam nadzieję, że chociaż połowa z was, bądź co bądź), że Ireneusz był gwiazdą *tego* wieku kościoła. On był Bożym posłańcem, bo zasięgnął usługą cały kraj, całą Francję (DeGaul), tam na południu, i on zakładał kościoły, a każdy z nich został ugruntowany na chrzcie Duchem Świętym.

³⁴ Oni mówili wtedy obcymi językami, wskrzeszali zmarłych, uzdrawiali chorych, zatrzymywali deszcze, i dokonywali cudów codziennie. Oni wiedzieli, że żyjący Bóg przebywa między ludźmi. Był to mąż Boży, ponieważ Jezus powiedział: „Żaden człowiek nie może czynić tych...” Względnie ludzie orzekli: „Żaden człowiek nie może czynić tych spraw, jedynie żeby Bóg był z nim”. Był to Nikodem, który to powiedział Jezusowi.

³⁵ Otóż, było to miasto kwitnące handlem; towary były sprzedawane do Lydii i innych miast na zachodzie. Było trzecim największym miastem w Azji, wielkim miastem portowym. Było znane z bogactwa, świątyń, budowli, szkół, medycyny i naukowców. Żydzi mieszkali również w Smyrnie i oni ewangelizowali obywateli Smyrny. Polikarp był pierwszym biskupem w Smyrnie. Polikarp i inni wierni słudzy ugruntowali głęboką wiarę Bożą w wierzących ludziach w Smyrnie. Pierwsi ojcowie kościoła wysłali napomnienie Prawdy do Smyrny.

³⁶ Smyrneński Wiek Kościoła – nazwa tego kościoła brzmiała Smyrna. Smyrna oznacza raczej „gorzkość”, mirra. Ma to do czynienia ze zmarłymi, ponieważ oni umierali.

³⁷ Był to prześladowany kościół; Bóg nazwał ich: „prześladowani”. Bóg wejrzał na ich prześladowania i dał im łaskę, aby je mogli znosić. On wejrzał na ich utrapienia i dał im zwycięstwo nad śmiercią. Wejrzał na ich ubóstwo i dał im Swoje bogactwa. Kościół Smyrneński przeszedł przez ognisty piec doświadczeń, lecz była to miła woń dla Niego. Chodziło teraz o tę Resztkę, nie o stary Smyrneński kościół; była to tylko Resztką, o której teraz mówię. Ten wielki *dziesięciodniowy ucisk* oznacza „dziesięć lat najkrwawszych prześladowań”.

³⁸ Nie wiem, czy uda mi się wymienić to nazwisko, względnie właściwie je wypowiedzieć. Był on cesarzem w owym czasie, myślę, że był on najbardziej wściekłym ze wszystkich, którzy panowali od Nerona w 67 r. n. e. Był to cesarz D-i-o-k-l-e-c-j-a-n. Panował w latach 303. do 312. n. e.

³⁹ Bóg napomina Smyrnę, aby byli wierni aż do śmierci, tak jak On był. „Ja dam ci koronę Życia, którą Mi dał Ojciec”. Bóg obiecał tym, którzy zwyciężą (w utrapieniach) zwycięstwo nad drugą śmiercią. „Nie bój się tych, którzy mogą uśmiercić ciało, lecz tego, który może zniszczyć duszę, który zabija duszę”. Więc Smyrneńczycy mieli wytrwać aż do końca: „Nie bój się ludzi, a będzie ci dana korona Życia”. Prześladowanie chrześcijaństwa w różnych wiekach jest przedstawione obrazowo w Smyrneńskim wieku kościoła i jest to bardzo ważne. Chcemy dojść do tego za chwilę, jeżeli Pan pozwoli.

⁴⁰ Otóż, jeśli niektórzy z was, notujący sobie niektóre z tych spraw nie nadążacie, jeśli piszę je trochę za szybko dla niektórych z was, słuchacze, to postaram się... możecie je na pewno otrzymać ode mnie, kiedykolwiek tylko zechcecie; ucieszę się, że mogę wam je dać. (Wybaczcie mi.)

⁴¹ Rozpocznijmy więc w 2. rozdziale od 8. wersetu dzisiaj wieczór. Otóż, przy czym zostawiliśmy Go ubiegłego wieczora? On z całą pewnością nienawidził tych nikolaitów. Czy się to zgadza? Co czyni teraz Bóg? Co musimy stwierdzić najpierw? Objawienie Jezusa Chrystusa, Kim On jest i czym On jest. Otóż, następną wielką sprawą, którą znajdujemy jest to, że On nienawidzi kogokolwiek, kto ustanowi coś, aby mógł panować nad Jego Kościołem na miejsce Jego Samego. On jest zazdrosnym Bogiem.

⁴² Jakże, chciałbym się tutaj zatrzymać, ponieważ mamy jeszcze cztery wersety, tylko aby zacytować coś niewielkiego. Ilu z was przypomina sobie dobrego proroka Samuela, kiedy cały Izrael chciał postępować tak, jak cały pozostały świat? Czy przypominacie to sobie? A ten prorok powiedział im: „Mylicie się!” Lecz oni chcieli postępować tak, jak Filistyni i jak wszyscy pozostali. Otóż, to jest dokładnie to, co wydarzyło się zaraz w tym pierwszym wieku kościoła.

⁴³ Jest to dziwne, że ludzie nie chcą, aby ich prowadził Bóg. Oni chcą naśladować – chcą mieć jakiegoś człowieka. Izrael popełnił największy błąd, jaki popełnił kiedykolwiek, gdy... Łaska Boża zatroszczyła się im o proroka, przywódcę, zatroszczyła się im o baranka na ofiarę prześlągania, zatroszczyła im się również o pokarm z niebios, i o wszystkie te dobre rzeczy, o które zatroszczyła im się łaska, pomimo to w 2. Mojż. 19. r. oni chcieli mieć zakon. Oni chcieli ustanawiać doktorów bóstwa i mieć kilku dostojników, chcieli również sami uczynić coś w tej Sprawie.

⁴⁴ Człowiek zawsze usiłuje przechytryć samego Stwórcę, który go uczynił, ale niczego nie dokona, tylko uśmierci samego siebie. Przed kilkoma niedzielami głosiłem o tym na temat „*Skrzyżowana religia*”. I dokładnie tak jest. Kiedy skrzyżujesz cokolwiek, nie może to nigdy... jest z tym koniec! Jest to sprawa zakończona i nie może już więcej powrócić. Muł nie może się już dalej rozmnażać i urodzić kolejnego muła, ponieważ jest mułem, mieszańcem. Piękna kukurydza – nie możesz wypielęgnować pięknej kukurydzy ze skrzyżowanej. Ona nawet nie... Ona może wszędzie, lecz ona jest, och – ona nie jest wcale dobra. Nie uda ci się to. Wszystko, co jest skrzyżowane, to nie jest dobre.

⁴⁵ Również skrzyżowana religia nie jest dobra! Jak długo próbujesz dodać coś do tego, co Bóg powiedział, albo chcesz uczynić coś, czego Bóg nie chce od ciebie, jest to skrzyżowana religia. Być może wygląda ślicznie. O tak, skrzyżowana kukurydza przyćmi swoim wyglądem naturalną kukurydżę. Dorosły muł wykona więcej pracy niż dwa konie. Otóż, to jest...

⁴⁶ Ona jednak nie funkcjonuje, bracie. Jest to łaska, dzięki której zostaliśmy zbawieni. „Nie z uczynków jesteście zbawieni, ale z łaski”. Więc to może... Mam nadzieję, że nie myślicie, iż te uwagi... Wy tu siedzicie w pewnym napięciu i ja – odczuwam to tutaj na podium. Rozumiecie? Bo są tutaj prezbiterianie, metodyści i różne inne wyznania. My to wiemy. A więc ja to odczuwam. Więc musicie odprężyć się od czasu do czasu, jakby otrząść się z tego.

⁴⁷ Słuchajcie więc. Wszystko, co zostało skrzyżowane, nie jest dobre. Musicie wziąć oryginał – w ten sposób, jak to Bóg uczynił, wtedy macie coś rzeczywistego.

⁴⁸ Stwierdzamy zatem, że ten zbór Izraelitów, kiedy pielgrzymowali po pustyni, Bóg ich karmił i troszczył się o nich, i uczynił wszystko dla nich. A w końcu oni zerkali na Filistynów i Amorejczyków i na inne narody, i orzekli: „My chcemy mieć króla! Oni mają kogoś, kogo my nie mamy”.

⁴⁹ To samo czynią ludzie dzisiaj. Jedna z tych – może z naszych sióstr, popatrzy się na telewizję i zobaczy Głorię Swanson, albo którąkolwiek aktorkę, przedstawiającą – którąś z tych kobiet, ubraną w pewnego rodzaju odzienie, i ta siostra nie może wytrzymać, dopóki nie kupi sobie

takiego odzienia. Rozumiecie? Widzicie jakąś kobietę w centrum miasta: „O, czy ona nie jest kochana?”

⁵⁰ Dlaczego troszczycie się o to, co ona jadła i co może nosi? Ludzie, oni są właśnie tacy. Ja mówię, że to jest czas uosabiania – ktoś chce uosabiać kogoś innego. Weźcie na przykład... Obecnie jest tak wielu Elvisów Presley’ów, mówię wam, że nie potrafilibyście ich poukładać do wagonów towarowych – ponieważ on stał się popularnym w cielesnym podrabianiu kogoś!

⁵¹ Mamy to samo w religii. Czytałem historię o Marcynie Lutrze i każdy z was historyków wie o tym. Jest tam powiedziane, że nie było tajemniczą sprawą, iż Luther potrafił protestować przeciw katolickiemu kościołowi i uszło mu to bezkarnie, lecz największą tajemnicą było to, jak on mógł utrzymać swoją głowę ponad wszelkim fanatyzmem, który przyszedł po jego przebudzeniu; on ciągle trzymał się Słowa. To był cud, jak Bóg zachowywał go czystym i prostolinijnym.

⁵² Otóż, oni tak samo przyszedli z tym do Samuela. Powiedzieli: „Wybierz nam, względnie ustanów nad nami króla”. A Pan powiedział mu, że On odrzucił ten pomysł, dokładnie tak samo, jak On odrzucił tutaj organizację.

⁵³ Tak samo, jak On odrzucił to, tak odrzuca organizację. On nie odrzuca organizm, lecz organizację. Organizm – my go musimy mieć. Lecz nie musimy mieć organizacji, ponieważ ona ustala wytyczne: „My jesteśmy *Tymi-i-tymi*”. Czy jesteś chrześcijaninem? „Ja jestem metodystą”. Czy jesteś chrześcijaninem? „Ja jestem baptystą”. To nie znaczy nic więcej, niż świnia w chlewiku. To nie ma z tym nic wspólnego, w ogóle nie. Ja jestem chrześcijaninem!

⁵⁴ Zagadnałem jedną dziewczynę pewnego wieczora – na podium: „Czy jesteś chrześcijanką?”

⁵⁵ Ona odrzekła: „Słuchaj, chcę ci podać do wiadomości, że zapalam świecę każdej nocy”. Jakby to miało coś wspólnego z chrześcijaństwem!

⁵⁶ Inny człowiek powiedział: „Ja jestem Amerykaninem. Oczywiście!” Otóż, to z tym nie ma nic do czynienia, ani trochę. Ty jesteś chrześcijaninem, ponieważ należysz do innego Królestwa. To się zgadza. Jesteś więc w innym Królestwie hen w górze.

⁵⁷ Otóż, co uczynił Samuel? Po prostu to samo, co Bóg uczynił tutaj. Samuel zwołał Izraela razem i powiedział: „Słuchajcie mnie teraz. Pragnę was o coś zapytać. Czy było kiedykolwiek tak, że powiedziałem wam cokolwiek, co nie było prawdą?” Powiedział: „Ja jestem Bożym prorokiem wśród was. Powiedzcie mi choć jeden raz, czy powiedziałem wam coś w Imieniu Pańskim, co się nie urzeczywistniło”. To właśnie powiedział im Samuel. On powiedział: „Czy Bóg nie karmił was i nie troszczył się o was i nie czynił wszystkich tych spraw?” Dalej powiedział:

„Wy popełniacie grzech w tym, że próbujecie postępować tak, jak inne narody”.

„Och...” odrzekli oni.

⁵⁸ On powiedział: „Pragnę was zapytać o coś innego jeszcze. Czy wzięłem kiedykolwiek od was jakieś pieniądze? Czy prosiłem was kiedykolwiek o ofiarę? Względnie, czy powiedziałem wam kiedykolwiek coś w Imieniu Pańskim, co się nie urzeczywistniło?”

⁵⁹ Oni odrzekli: „Nie. Ty nigdy nie przyjąłeś naszych pieniędzy, to prawda. I nigdy nie powiedziałeś nam czegoś w Imieniu Pańskim, co by się nie stało”.

⁶⁰ On powiedział: „Więc słuchajcie mnie! Wy grzeszycie w tym, że próbujecie postępować tak, jak pozostałe narody”. Lecz oni chcieli mieć króla mimo wszystko! Niezależnie od tego, czy było to właściwe czy niewłaściwe, oni chcieli dopiąć swego.

⁶¹ To jest ta sama rzecz, jaką kościół uczynił tutaj w Efezie – oni przyjęli doktrynę nikolaitów. A kiedy to uczynili, zepchnęło ich to do zmieszania pogaństwa i chrześcijaństwa i sprowadziło na nich piętnaście stuleci Ciemnych Wieków. A kiedy Luther wyciągnął ich z tego (w tym drugim etapie), czy luteranie nie zrobili to samo, co uczynili tamci w Efezie! Dokładnie.

⁶² Otóż, jeśli zwrócicie uwagę, lampy na świeczniku nie świeciły jednakowo. Od pierwszej do środkowej ich światło przygasało, zaś od środkowej do ostatniej rozjaśniało się na nowo. Ta najjaśniejsza – z miejsca gdzie on stał – była właśnie ta *tutaj*. Tak samo chrześcijaństwo było stopniowo przytłumiane, kiedy posuwało się z tego miejsca, gdzie on stał w kształcie krzyża, jak widzimy Go w 4. rozdziale – w kształcie krzyża, ot *tak*.

⁶³ A *to* jest Jego prawa ręka, a *tamta* to Jego lewa ręka. Otóż, właśnie tutaj, On miał Swoją rękę na *tym* kościele i na *tamtym* kościele. On był zarówno Alfą i Omegą i oczywiście, wszystkim między tymi dwoma – wszystkimi pozostałymi literami. Lecz On powiedział to specjalnie: „Alfa i Omega”. On miał tęczę nad Swoją głową, a było to Jego przymierze.

⁶⁴ Czy zwróciliście teraz uwagę na Światło Pięćdziesiątnicy – gdzie ono zaczęło świecić i jak zaczęło stopniowo przygasać. Ci mężowie – Ireneusz, Polikarp i wszyscy pozostali przypieczętowali swoje świadectwo swoją własną krwią, aż w końcu chrześcijanie na skutek ucisku znaleźli się w najciemniejszych czasach.

⁶⁵ Spójrzcie teraz, pierwszy wiek po drugiej stronie tego wielkiego okresu ciemności – przejdźmy tam później – miał trochę więcej Światła, kolejny więcej Światła, dalszy znowu więcej Światła. Widzicie, jak Ono zaczyna świecić ponownie dochodząc do naszego czasu? A teraz, na końcu tego wieku, jest tutaj zapowiedziane, że ono dojdzie do wieku

Laodycejskiego – „letniego” wieku. Więc tutaj on jest. Wiecie, jeżeli *ta* rzecz tutaj doprowadziła ich do *tego*, dlaczego chcielibyśmy tego tutaj u zielonoświątkowców?

⁶⁶ I jak wiecie, Biblia mówi: „Będzie tam bestia”. Wiemy, że to jest rzymskokatolickie papieństwo. To się dokładnie zgadza. A potem ludzie robią posag tej bestii. Co to jest posag? Coś zrobione tak jak oryginał. I to jest konfederacja kościołów, a zielonoświątkowcy są w niej. Przyjdzie taki czas, że albo będziesz należał do jakiejś organizacji albo nie będziesz mógł mieć otwartych drzwi.

⁶⁷ Widzicie teraz, czy to nie jest prawda? Dlatego właśnie zostało to przydeptane na śmierć. Tak jest. Nie potraficie... Jest jeszcze coś podlejszego: Oni próbują ubijać cię tak bardzo, że usiłują nawet... Nie pozwól ci kupować ani sprzedawać, dopóki nie masz tego piętna organizacji na sobie. Ono wprowadza ich prosto do tego.

⁶⁸ Dokładnie tak, jak w dawnych czasach, kiedy palili ich na stosach, oni... Stałem tam na tej arenie i płakałem jak niemowlę, kiedy spojrzałem tam, gdzie siadywali gladiatorzy – na tej starej widowni. Widziałem tam te rzeczy i wiem, że wielu z moich braci chrześcijan zostało pożartych przez lwy i byli rozdarci na kawałki na tej arenie, również kobiety i małe dzieci, itd. Więc rozmyślałem, jeżeli oni wszyscy szli tam we wierze, czy zostawiłbym tam ludzi obecnie? Absolutnie nie, bracie! Boże, pozwól mi stać w obronie tej Wiary, która była raz darowana świętym! Ta sama sprawa, bez względu na to, jak niepopularna...

⁶⁹ Ktoś zawsze chce mówić: „Otóż...” Ktoś powiedział niedawno... Och! Tak wielu wielkich kaznodziejów działających na polach misyjnych telefonowało mi i ostrzegali mnie: „Bracie Branham, jeśli nie przestaniesz tego głosić, to każda organizacja będzie przeciwko tobie”.

⁷⁰ „Ależ” – odpowiedziałem – „istnieje Jedna, która nie będzie przeciw mnie, mianowicie Ta, która znajduje się w Niebiosach. Tej właśnie wyglądam”. Rozumiecie? Otóż, ja miłuję ludzi w każdej organizacji. Na pewno. Lecz czy powiedziałem wam kiedykolwiek coś, co Pan... coś w Imieniu Pańskim, co się nie urzeczywistniło? Rozumiecie? Czy wszystko, co powiedziałem i uczyniłem, było właściwe? Czy prosiłem was kiedykolwiek o pieniądze? Więc trzymajcie się z dala od organizacji! Pozostańcie wolni w Chrystusie, niech Duch Święty zawsze wchodzi do kościoła i wychodzi.

⁷¹ Jedyna rzecz w tej sprawie – usuńcie spośród siebie wszystkie te błahе różnice. Małe izmy, jakieś dziwne uczucia wobec innych braci, i tym podobne sprawy, otrząśnijcie się z tego! Nie pozwól, aby jakiś korzeń gorzkości dostał się do twojej duszy. Jeżeli pozwolisz na to, to on cię strawi. Tak jest. Wytrwaj w miłości! Nie dbam o to, jak wielu ludzi nienawidzi cię, miłuj ich mimo wszystko. Jeżeli ich nie potrafisz miłować, to potrzebujesz... to nie jesteś jeszcze zapieczętowany, masz

jeszcze w sobie coś luźnego. Więc działaj – zawróć i niech to zostanie dobrze oczyszczone Krwią Chrystusa i zapieczętowane. To oczyści cię z wszelkich korzeni gorzkości. Tak jest.

⁷² Widzicie teraz, że my próbujemy ponownie. Błogosławieństwa Wylania Ducha Świętego zstąpiły na ludzi około 1906 r. – gdzieś w owym czasie. Pewien kaznodzieja siedzi tutaj razem z nami dzisiaj – misjonarz z Tybetu, jeden z najzac-... Nie chcę tego mówić w jego obecności; mam nadzieję, że nie odszedł do domu. Myślę, że on jest ciągle tutaj i będzie mówił do nas krótko, zanim ja tutaj przyjdę. I ten męczyzna pamięta początki Wylania Ducha Świętego. Nie było wtedy żadnej organizacji, oni mieli wszystko wspólne. O, jak łatwo jest zrobić niewłaściwy krok właśnie w tym i jak dobrze wygląda to dla intelektualistów.

⁷³ Patrzcie, Izrael nie uświadamiał sobie, kiedy stali tam na brzegu i krzyczeli... Może mówicie teraz: „To jest jakaś nowa religia”. Ależ, jest to najstarsza religia, która istnieje. Oczywiście. Mianowicie zanim został stworzony świat, oni krzyczeli i uwielbiali Boga. Bóg tak powiedział, kiedy pytał się Joba: „Gdzie ty byłeś, kiedy gwiazdy poranne śpiewały wspólnie, a synowie Boży wykrzykiwali z radości”. Było to przedtem, nim ziemia została stworzona.

⁷⁴ Popatrzcie się teraz na Izrael – oni widzieli cuda. To było pierwsze Wylanie Ducha Świętego; Izrael – Pięćdziesiątnica w owym czasie. Oni zostali wyprowadzeni z Egiptu, Bóg ich błogosławił, dawał im różne wspaniałe znaki i cuda, i wyprowadził ich na wolność. I kiedy oni stali tam na brzegu i mieli zielonoświątkowe nabożeństwo... Tak, mieli je! Słuchajcie teraz. Mojżesz śpiewał w Duchu, a Miriam wzięła tamburyn i pobiegła na brzeg morza, brzękała na tamburynie i tańczyła w Duchu; a córki izraelskie towarzyszyły jej także tańcząc w Duchu. Jeśli to nie było zielonoświątkowe nabożeństwo, to ja go jeszcze nie widziałem.

⁷⁵ Oni nawet nie pomyśleli, że obiecany kraj jest jeszcze czterdzieści lat przed nimi. Był oddalony tylko o około 40 mil. Trwało im to jednak 40 lat, by przebyć tych 40 mil, ponieważ obrali złą rzecz. Oni obrali sobie zakon, zamiast pozwolić Duchowi Świętemu, aby ich prowadził, aby ich prowadził dalej Słup Ognia i kierował nimi. Oni chcieli mieć coś, co chcieli sami uczynić; chcieli mieć pewnych księży i dygnitarzy, i trochę teologii, aby się mogli o niej sprzeczać, zamiast iść po prostu naprzód i pozwolić Duchowi Świętemu, aby ich prowadził. Oni byli w Duchu; Bóg zatroszczył się dla nich o wszystko, lecz oni musieli sami uczynić coś w tej sprawie.

⁷⁶ Po prostu znowu coś skrzyżowanego. Zostawcie przecież krowę w spokoju. Zostawcie konia w spokoju. Zostawcie żywność w spokoju. Oni... Naukowcy twierdzili – w *Reader's Digest* jest artykuł o tym, że jeśli będzie dalej krzyżowana żywność i ludzie będą ją spożywać... Na przykład kurczaki – oni tak skrzyżowali biednego kurczaka, że już nie

ma skrzydeł ani nóg. I jeśli się położy, to leży jak martwy; one mogą żyć tylko rok. Ich tkanka jest taka miękka, że nie można jej niemal spożywać. Jeśli to ludzie spożywają, deformuje ich to. To prawda.

⁷⁷ Wiecie, homoseksualiści rozrastają się liczebnie – około czterdzieści procent za jeden rok w Stanach Zjednoczonych. Czy wiedzieliście, iż naukowcy twierdzą, że kobiety stają się szersze w swoich ramionach i węższe w swoich biodrach, a mężczyźni stają się wężsi w swoich ramionach i szersi w swoich biodrach?

⁷⁸ Spożywacie wypaczone ziarno, spożywacie skrzyżowane pokarmy. Wasze ciało było stworzone tak, aby rozwijało się dobrze – z naturalnej żywności. I co to powoduje? Zmienia to nawet naturalne obcowanie mężczyzn i kobiet do tego stopnia, że Hollywood, a nawet nasza władza i inni są pełni zepsucia moralnego. Co czyni człowiek? Oni sprowadzają to na siebie przez swoje własne drzewo poznania i uśmiercają samych siebie.

⁷⁹ Powróćcie na początek! Nie manipulujcie przyrody. Zostawcie Boga w spokoju. Zachowujcie Kościół w Duchu Świętym; odsuńcie się od wszystkich tych biskupów i papieży z wszystkimi ich doktrynami. Wróćmy tam, gdzie rozpoczęliśmy. Zawróćmy. Gdyby Jezus przyszedł dzisiaj wieczorem, to powiedzielibyście: „Ja jestem metodystą”.

On by odpowiedział: „Od początku tak nie było!”

„Ja jestem prezbiterianinem”.

⁸⁰ „Od początku tak nie było!” Co było na początku? Przejście w Dniu Pięćdziesiątym – chrzest Duchem Świętym. Tak właśnie rozpoczęło się To.

⁸¹ Jednakże ludzie musieli to wypaczyć. O, oni to robią śliczniejsze. Oczywiście. Ten mały zbor tańczył tam na ulicy i wydawali okrzyki, i tak dalej, a ludzie rzucali w nich kamieniami, naśmiewali się z nich i drwili. To nie było zbyt piękne. „Lecz obecnie mamy wielką Doksologię i Apostolskie Wyznanie Wiary, i ach – tytuły doktora filozofii, doktora teologii, doktora Bóstwa; *Taki-i-taki* jest naszym pastorem”. Kiedy wychodzą, mówią: „Aaamen”, jak zdychające cielu i dalej tak postępują, praktykując tego rodzaju rzeczy.

⁸² Wybaczcie mi, ja – nie chciałem tego tak powiedzieć. Wybaczcie mi, nie zamierzałem powiedzieć to w ten sposób. Rozumiecie? Nie zamierzałem tego. To nie przystoi słudze Bożemu.

⁸³ Lecz patrzcie, oni wszyscy... ja – po prostu przyszło mi to na myśl, rozumiecie. Lecz oni stoją i mówią różne informacje, praktykują je przed innymi, wiecie, i mówią: „Otóż, ty nie mówisz właściwie tego „Aaamen”. Ja lubię dobre, staromodne zielonoświątkowe nabożeństwo, w którym moc Boża przypada i ludzie po prostu krzyczą, wydają okrzyki, uwielbiają Boga i przeżywają wspaniałe chwile. To jest właściwe; Duch

Święty opanował tych ludzi. Lecz my... Dzisiaj nie słyszymy już więcej „Amen!”, lecz „Aaaamen”. Jednakowoż – do tego właśnie doszliśmy, rozumiecie. Te organizacje są coraz bardziej sztywne.

⁸⁴ Otóż, czy apostoł... Czy było powiedziane proroctwo odnośnie tego? Czy przypominacie sobie proroctwo Pawła ubiegłego wieczora? „Ja wiem, że po moim odejściu przyjdą między was wilki drapieżne i spomiedzy was samych... bezpośrednio w waszym kościele (ten rzymskokatolicki kościół rozwija się) powstaną wśród was i pociągną uczniów za sobą”. I stwierdzamy, że te wilki, o których mówił Paweł, stali się nikolaitami.

⁸⁵ Słuchajcie, co Duch mówi znowu przez proroka: „W ostatecznych dniach nastaną niebezpieczne czasy, bo ludzie będą miłować samych siebie (Ja jestem doktorem *Takim-i-takim*, nie mów mi nic o Tym. Przyjmij do wiadomości, że ja jestem prezbiterianinem. Alleluja! Względnie ‚Ja jestem zielonoświątkowcem’.) Jakie to ma znaczenie, jeżeli nie jesteś zielonoświątkowcem z natury? Chodzi o to przeżycie, rozumiesz. Absolutnie! „Ja należę do Zborów Bożych”. „Ja należę do Kościoła Bożego”. Otóż, to... Jakie znaczenie ma to dla Boga? Musisz należeć do tego Królestwa w górze, rozumiesz. Zgadza się.

⁸⁶ Otóż, jeśli widzicie te sprawy... Wszystkie te rzeczy są po prostu zbiorowiskiem wybujałej fantazji. Pismo mówi: „Ludzie będą porywcy, arogancy, miłujący więcej rozkosze niż Boga”. O, oni nie mogą iść do zboru w niedzielę wieczorem, jeżeli jest jakiś dobry program w telewizji. O, moi drodzy! Oni zawsze... Kościoły mają nawet zespoły piłki nożnej, urządzają przyjęcia z podawaniem zupy, grają w krykieta; „miłują więcej rozkosze, niż miłują Boga, wiarolomni, fałszywi oskarżyciele, niepowściągliwi, pogardzają tymi, którzy żyją właściwie”. Oni pogardzają nimi, rozumiecie. Oni pogardzają *tymi*, tłumiąc ich i krytykując ostro. Pogardzają tymi, którzy żyją dobrze.

⁸⁷ Wy mówicie: „To są komuniści, bracie”. O, nie. Nie, nie.

⁸⁸ „Porywcy, arogancy, miłują więcej rozkosze niż Boga, wiarolomni, fałszywi oskarżyciele, niepowściągliwi, pogardzający tymi, którzy żyją właściwie, mający formę...” – denominacyjne przeżycie, rozumiecie. „Mający formę pobożności, lecz zapierający się jej Mocy”.

⁸⁹ Jakim ty będziesz w tym czasie? Widzisz: „Mający formę pobożności”. Chodzisz do zboru i jesteś w niedzielę rano taka pobożna, jak tylko możesz być, ale już w niedzielę po południu ubierasz się w szorty, kosisz trawnik przed domem i pijesz piwo Oertel 92. A pastor wychodzi z kościoła, zapala sobie papierosa i potem wraca na podium, wiecie. „Mają formę pobożności!”

⁹⁰ „Otóż, pastarze, oni mają tam wyżej nabożeństwo, mówiono mi, że pewna pani została niedawno uzdrowiona z raka”.

„Hmm. E – e. To nonsens! Dni cudów przeminęły”.

⁹¹ „Otóż, wiesz co? Ja byłam w tym małym zborze niedawno wieczorem, w tej małej misji na skrzyżowaniu ulic, a był tam ktoś, kto mówił jakby się jąkał”.

⁹² „O, kochanie, nie marnuj czasu w towarzystwie czegoś takiego. To są wściekle psy. O rety! Nie igraj sobie przebywając wśród nich. To są religijni fanatycy. Nie czyn tego nigdy...”

⁹³ „Mają formę pobożności, a zapierają się jej mocy; od takich odwróć się. Są to tacy, którzy chodzą od domu do domu i uwodzą głupie kobiety, zniewolone przez różne pożądlivości, które nie potrafią uczyć się ani dojść do poznania Prawdy. To się dokładnie zgadza. Tutaj to macie – stowarzyszenie pomocy kobiet, stowarzyszenie *takie* lub *owakie*. Biedny kościół ma tyle różnych stowarzyszeń, że już nie może głosić Ewangelii. Pastor nie może kazać więcej niż dwadzieścia minut, a potem musi mówić o czymś innym. Rozumiecie? Jeżeli nie podporządkuje się temu, to zostanie zawezwany przez zarząd diakonów. Tak jest.

⁹⁴ O, bracie, co musi czynić obecnie dobry pastor? Po prostu głosić, jak najlepiej potrafi i obcinać dziczki, gdzie tylko chcą rosnać i niechaj drzazgi lecą na wszystkie strony; musi wyrzucić to wszystko ze zboru. Tego nam trzeba. Absolutnie. Zgadza się. On nie oszczędza nikogo, tylko głosi Słowo i trzyma się go stanowczo, i po prostu uderza nim należycie.

⁹⁵ Jeżeli wtrąca cię do więzienia, głoś Je w więzieniu. Jeżeli zostaniesz postawiony gdzieś indziej, głoś tam, gdziekolwiek pójdziesz; po prostu kontynuuj pielgrzymkę i głoś. To jest właściwe. Otóż, to właśnie stało się. Rozumiecie, ludzie usiłują to stłumić.

⁹⁶ Przychodzimy teraz do wieku Smyrny. 8. werset:

„A do anioła zboru w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył;”

⁹⁷ Pragnę, abyście zauważyli, że za każdym razem, kiedy On przedstawia Samego Siebie wiekowi kościoła, On przedkłada coś ze Swego Bóstwa. To jest pierwsza rzecz, którą On próbuje oznajmić kościołowi – mianowicie Swoje Bóstwo. On jest Bogiem! Czy widzicie, jaki spór powstał wtedy, kiedy Ireneusz sprzeczał się o to z innymi? Oni chcieli twierdzić, że Bóg istnieje w trzech wszechświatach i że jest Bogiem w trzech osobach, i Bogiem w *tym*.

⁹⁸ On powiedział: „Czegoś takiego nie ma! Są to tytuły jednej Istoty i jest to Bóg Wszechmogący”. Zgadza się. Więc wy nie możecie... Ludzie to tak zawsze mieli. A tutaj na początku Bóg przedstawia Samego siebie w jednym z Jego – w Swoim Bóstwie. Widzicie, jak On przedstawia Samego Siebie po raz pierwszy tutaj: „Jam jest Tym, który był, który jest i który ma przyjść. Jam jest Wszechmogący”. Tutaj On rozpoczyna Smyrneński wiek.

⁹⁹ Słuchajcie teraz, co On mówi: „Ja...”

„A do anioła zboru w Smyrnie... (my wierzymy, że to był Ireneusz)... napisz: To mówi pierwszy i ostatni...”

¹⁰⁰ Widzicie? On przedstawił Samego Siebie: „Ja jestem Bogiem tego wieku kościoła. Ja nie chcę mieć tutaj dalszych czterech lub pięciu bogów. Jam jest Bogiem. Rozumiecie, o to chodzi”.

„..., który był umarły, a ożył;” Amen!

¹⁰¹ Otóż, to było wprowadzenie. Zatem, *Smyrna* znaczy tyle, co „gorzkość”, a wywodzi się ze słowa mirra. Pierwszy kościół – pierwszy zbor utracił swoją pierwszą miłość – Efeski kościół. Natomiast ten kościół zaczął mieć „korzeń gorzkości”. On zaczął w nich podrastać, ponieważ ten kościół, główna jego część albo większa część (większość z nich, zawsze tak jest) walczyła przeciw Duchowi Świętemu rządzącemu w kościele, ponieważ oni chcieli nim rządzić. Oni chcieli ustanowić kapłaństwo i chcieli postępować tak, jak postępowali ludzie w Starym Testamencie. Oni chcieli księży i oni...

¹⁰² Skoro pogańskie bożki w dawnych czasach (od których ludzie odeszli i nawrócili się) miały kapłanów i tak dalej – kapłanów Jowisza, kapłanów Wenus, i tak dalej, więc oni chcieli ustanowić wśród siebie to samo – dali tym mężom urzędy. Widzicie było to zupełnie pogańskie – już od początku. Wszyscy poganie mają takich kapłanów, i tym podobne rzeczy. Lecz Kościół żyjącego Boga? Dla niego jest to coś obcego. Chrystus jest naszym Kapłanem, naszym Najwyższym Kapłanem. Mamy więc Arcykapłana a również stół, u którego możemy spożywać pokarm.

¹⁰³ Otóż, ten kościół zaczął wypuszczać „korzenie gorzkości”. Dlaczego? On był gorzko nastawiony przeciwko tym, którzy żyli dalej w Duchu Świętym. Miłość ustała i oni próbowali zamienić ją na wierzenia i denominacje, lecz przez to odeszli od kierownictwa Ducha Świętego. Pomyślcie o tym! Dlatego przejawiała się w nich gorzkość. Tak jest.

¹⁰⁴ Otóż, pierwszy kościół to... Zaczęła wślizgiwać się do nich gorzkość. W drugim kościele było jej trochę więcej. I w końcu ona wśliznęła się całkiem, ponieważ oni robili się „lepszym kościołem”; myśleli sobie, że są lepsi od innych. Właśnie tutaj oni dodali sobie godności, żeby wielcy Rzymianie mogli wejść do niego. Dlaczego? Oni mieli papieża, mieli wielkich dostojników, kardynałów, i tak dalej. Ubierali się wykwintnie. Odeszli od wszelkiego hałasowania i od wszystkiego, co działo się tam; byli bardzo cisi.

¹⁰⁵ Okazało się, że oni umierali. Uhm. Uhm. Oni umierali. Uczynili się więc dygnitarzami i utworzyli lepszą kastę w kościele. Nie spostrzegli się wtedy, że cały kościół ocknął się w wielkiej kościelnej denominacji, w ogólnoswiatowym katolickim kościele – w rzymskokatolickim kościele w Ciemnych Wiekach. Więc mieli potem dygnitarzy w kościele i mieli w nim lepszą klasę ludzi.

¹⁰⁶ O, było tam o wiele piękniej niż wtedy, kiedy dawniej stali na ulicy i „musieli chodzić w owczych i w kozich skórach, bez środków do życia, byli przecinani piłami, naśmiewano się z nich i drwiono z nich”, jak Paweł powiedział w liście do Hebrajczyków w 11. rozdziale.

¹⁰⁷ Patrzenie na ten wielki, wspaniały kościół ludzi przyodzianych w wykwintne odzienie, w bluzki i halki, i w różne strojne odzienie, jakie oni nosili. Oczywiście, wyglądali bardzo dostojnie i tytułowali się: „Ojcze, wielebny, doktorze, ojciec *Taki-i-taki*”. O, moi drodzy! Oni umieścili na czele jakiegoś naprawdę „gościa”.

¹⁰⁸ Widzimy jednak, że to było skrzyżowanie. Hybryda! Widzicie, nie miała żadnego Życia w sobie. I oni nie mogli już nigdy więcej powrócić, dlatego też nigdy więcej nie powstał. Przebudzenie z czasów Lutra nie rozgorzało się już nigdy więcej. Przebudzenie z czasów Wesley’a nie rozgorzało się już nigdy więcej. Przebudzenie nazarejczyków nie rozgorzało się nigdy więcej. Tak samo przebudzenie zielonoświątkowców nie rozgorzało ponownie. Dlaczego?

¹⁰⁹ Dlatego, że je uśmierciliście. Skrzyżowaliście je z tym światem, z ideą nikolaitów – nie pozwalacie, żeby Duch Święty przejął kierownictwo. Tak jest. Skrzyżowaliście kościół i on nie może rozmnażać się dalej. Jeżeli się rozmnażacie, otrzymacie więcej metodystów, baptyści rozmnażają się i mają więcej baptystów, katolicy rozmnażają się i mają więcej katolików; otrzymujecie to samo, co wyłuskujecie z kłosa.

¹¹⁰ Pozwólcie jednak, że wam coś powiem; gdy Duch Święty przychodzi z powrotem, przynosi znowuzrodzenie i nowe Życie – przynosi przemianę. Chrzt Duchem Świętym przynosi Kościół z powrotem do oryginalnego stanu, wkłada do niego Życie.

¹¹¹ Skrzyżowane ziarno nie ma w sobie życia. Jakie ma życie? Jest niemal wysane z niego. Otóż, mieliśmy tak w Ciemnych Wiekach „Chociaż masz niewiele, trzymaj to, co masz” – powiedział on. On zostało niemal wyciśnięte z nich. Ono nie będzie rozmnażać się dalej. Więc oni...

¹¹² Jednakowoż ciało Jezusa Chrystusa nie jest organizacją. Ciało Jezusa Chrystusa jest mistycznym Ciałem, jest to Ciało działające w Królestwie – w duchowym Królestwie, które zostało ustanowione na ziemi przez Jezusa Chrystusa, będącego Królem tego Królestwa, oraz Najwyższym Kapłanem, składającym ofiary za tych, którzy pielgrzymują w tym Królestwie. On jest Prorokiem (Słowem), głoszącym Prawdę i przynoszącym Światłość Bożą do tego Królestwa; i On jest zarazem Prorokiem, Kapłanem i Królem w tym Królestwie.

¹¹³ A jak my wejdziemy do tego Królestwa? Przez denominację? Przez list uwierzytelniający? Przez uściśnięcie dłoni? „Przez jednego Ducha jesteśmy wszyscy wechrzczeni do jednego Ciała”, które jest mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa, a my jesteśmy wechrzczeni do niego, nie przez wodę, nie przez pokrapianie, nie przez polewanie, przez żadnego

rodzaju chrzest wodny, lecz „przez jednego Ducha, przez Ducha Świętego, jesteśmy wszyscy ochrzczeni do jednego Ciała”, jak mówi 1. Koryntian 12.

¹¹⁴ Tak, my jesteśmy ochrzczeni do tego Ciała przez jednego Ducha, przez Ducha Świętego, więc nie należymy do kogoś innego, tylko do Chrystusa. Jesteście więc Chrystusowi. Jest to mistyczne Królestwo Boże, które jest ustanowione, i do którego wchodzimy przez Chrzest Duchem Świętym. Ja to miłuję! Uhm!

„Oto ludzie niemal wszędzie
Których serca palą się
Ogniem, który spadł w Dzień Pięćdziesiąty
On oczyścił i wybielił ich
On się pali teraz w moim sercu
O, chwała Jego Imieniu!
Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.
Jeden z nich, jeden z nich
Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich
Alleluja!
Jeden z nich, jeden z nich
Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.
Chociaż ci ludzie nie uczyli się może by być
(Doktorem teologii, doktorem filozofii, rozumiecie)
... nie uczyli się, by nimi być.
Nie chlubili się też świecką sławą.
Oni wszyscy przyjęli Ducha Świętego
Zostali ochrzczeni w Imieniu Jezusa Chrystusa
Oni rozgłaszają teraz wszere i wzdłuż
Że Jego moc ta sama jest
Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich”.

¹¹⁵ Czy się nie cieszycie? Absolutnie tak. Ja jestem jednym z nich. To wszystko.

¹¹⁶ Przypominam sobie, jak szedłem po ulicy w Memphis, a ta stara pani murzynka stała tam z opartą głową o bramkę. Powiedziała: „Dzień dobry, pastarze”.

Zapytałem: „Jak wiesz, że jestem pastorem?”

¹¹⁷ Ona odrzekła: „Pan powiedział mi, że Jego pastor pójdzie po ulicy, będzie miał na głowie brązowy kapelusz, a w rękę poniesie małą walizkę”. Dalej rzekła: „Poznałam, że to jesteś ty, kiedy zobaczyłam, jak nadchodzisz”. Rozumiecie? O, ona była jedną z nich. O, jak dobrym jest Bóg!

¹¹⁸ Myślę, że teraz coś... [Brat Branham czyta kartkę, która mu była podana – wyd.] „Ta mała dziewczynka z Bedford, o którą modliłeś się

w niedzielę wieczorem, podobno właśnie teraz umarła. To nie może... Proszę, módl się". Mała dziewczynka, o którą modliliśmy się tutaj w niedzielę wieczorem – z Bedford „właśnie umarła” piszą oni. Módlmy się więc:

¹¹⁹ Panie Jezu, modlę się, żeby jakoś, w pewien sposób – Panie, niech nasze modlitwy o to dziecko dotrą do Ciebie. Powierzamy całą tą sprawę Tobie, nasz Ojcze, Boże. I mamy na myśli tych ludzi, którzy byli tutaj i modlili się, i prosili, abym się pomodlił o tą małą dziewczynkę. O, Ojcze, Boże, proszę, żeby ta wiadomość nie brzmiała tak, Ojcze; my nie wiemy, lecz ja modlę się, żebyś Ty okazał miłosierdzie i dodał sił i pozwolił, żeby ta mała dziewczynka mogła powstać i żyć ku chwale Bożej. Prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen. Niech Pan Jezus udzieli nam Swoich błogosławieństw.

¹²⁰ Teraz odnośnie tego kościoła: Nazwa tego kościoła jest skojarzona z naturą jego charakteru. Czy zwróciliście uwagę, że *Smyrna* znaczy tyle, co „gorzka”? I zauważycie, że każdy z tych kościołów – nazwa tego kościoła właściwie wyraża charakter tego kościoła. Mógłbym tutaj coś powiedzieć, lecz raczej nie będę tego mówił, bo moglibyście mnie źle zrozumieć. Widzicie?

¹²¹ Twoje imię też to wyraża. Może tego nie wiecie, lecz tak właśnie jest. O, tak. Wy teraz powiecie: „To jest numerologia”. Nie, nie jest. Kiedy Jakub urodził się, nazwali go Jakubem, to znaczy „kanciarzem”; lecz kiedy on walczył z aniołem, Bóg zmienił jego imię na *Izrael* – „książę”. Czy się to zgadza? Saul był „Saulem z Tarsu”, był podłym facetem; lecz gdy przyszedł do Jezusa, został nazwany imieniem „Paweł”. Szymon nazywał się przedtem „Szymon”, lecz kiedy przyszedł do Jezusa, został nazwany imieniem Piotr – „mały kamień”. O, tak jest. Twoje imię kojarzy się z tym, czym jesteś. Ono wywiera wpływ na twój charakter.

¹²² Więc ten kościół został nazwany *Smyrną*, ponieważ on umierał. *Smyrna* oznacza „gorzkość”. Innymi słowy, korzeń gorzkości zaczął wyrastać do góry i zadusił go; był na swojej drodze przemiany w mirrę. Dlatego właśnie namaszczały ciała mirrą, rozumiecie. Do namaszczenia jest używana mirra, kadzidło i olejki. Mirra jest używana do namaszczenia martwych ciał potem, gdy zostały zabalsamowane, i tym podobnie. Kojarzy się ze śmiercią, a ten kościół umierał.

¹²³ I ach, czy tego nie widzicie dzisiaj, przyjaciele, wielki zielonoświątkowy ruch, który posiadał Życie przed kilkoma laty – czy nie widzicie, że obecnie jest namaszczone mirrą? Rozumiecie? Ta sama maść, która była w tym kościele tutaj, przeszła dalej i namaszcza ten kościół tutaj na końcu; on umiera, ponieważ oni zdejmują swoją białą szatę świętych i powracają do kościelnych łachmanów.

¹²⁴ Ci prości ludzie stali gdzieś w publiczności i mieli autentycznego Ducha Świętego, mówili obcymi językami i manifestowali Boga. I bracie,

oni byli uczciwi, wiarogodni i rzetelni. Oni byli absolutnie autentyczni, można im było ufać wszędzie. Obecnie człowiek nie wie, komu ma ufać a komu nie ufać. Rozumiecie? Coś się stało. Coś wydarzyło się. Co to jest? Oni są namaszczeni mirrą, gorzkością. Oburzają się. Jeden...

¹²⁵ Co to spowodowało? Jeden wszedł do organizacji – był tam kościół, nazwany pierwszym kościołem – na Generalnym Soborze. Potem nazwali go Assemblies of God – Zbory Boże. Ze Zborów Bożych wyszedł Kościół Boży. Z Kościoła Bożego zaczęli patrzeć się na drugą stronę i mówili: „Wy jesteście Zborami Bożymi”. A oni odrzekli: „Wy jesteście Kościołem Bożym”. Następnie z niego powstał Zjednoczony Zielonoświątkowy Kościół Boży – na skutek sprzecznania się. A potem, zanim spostrzegli się, zamiast przyjąć Światłość i chodzić w Niej, wicie, oni zorganizowali się tak, że nie mogli już przyjąć tej Światłości.

¹²⁶ Otóż, kiedy chrzest w Imię „Jezus Chrystus” został przyniesiony na miejsce chrztu w „Ojca, Syna i Ducha Świętego” do Zborów Bożych, oni się już zakotwiczyli i nie mogli tego zmienić. I oni wiedzą, że On jest Prawdą! Wyzywam wszystkich, żeby mi pokazali, iż On nie jest właściwy według Biblii. On jest absolutną Prawdą. Co mogą uczynić? Oni nie mogą tak chrzcić, rozumiecie? Oni by naruszyli swoje wierzenie, więc nie mogą.

¹²⁷ Co uczynili potem unitarianie? Zamiast Go przyjąć i iść naprzód, oni zeszytnieli i mówią: „Chwała bądź Bogu na wieki! My mamy Światło, a wy nie macie. My jesteśmy tymi...” Co oni uczynili? Oni zorganizowali się. Nie możecie zorganizować Boga. Bóg nie ma jakiejś formy, tak mówi Biblia. Nie, w Bogu nie ma niczego formalnego.

¹²⁸ Więc potem Zbory Boże próbowały Go zorganizować i założyć sobie swój rzeczywisty Kościół. Za nimi przyszli unitarianie i usiłowali zorganizować swoje kościoły. Mówili, że „mają więcej Światła”. Więc co oni uczynili? Oni zrujnowali go w swój własny samolubny sposób i odnosili się gorzko do innych. Zamiast podawać naukę przyprawioną solą i słodyczą, oni usiłowali rozbić społeczność z innymi, nie chcieli mieć z nimi nic do czynienia. I to właśnie dokonało tego.

¹²⁹ Potem rozszerzało się to dalej. Zanim się spostrzegli, powstał następny kościół; oni mieli *to*, a obecnie rozpadli się. Jeden mówił: „On przyjeżdża na białym koniu”. Inny twierdzi: „On przybywa na białym obłoku. Chwała Bogu, ja założę sobie organizację tutaj po drugiej stronie”. Widzicie, jak oni postępują? Z tego rozchodzi się mirra. Co ona uczyniła? Pozbawiła ich braterstwa.

¹³⁰ Wielu kobiet i mężczyzn dzisiaj wieczór w Zborach Bożych chcieliby przyjść i zostać ochrzczeni w Imię Jezus Chrystus, wiedząc, że to jest Boża Prawda. Gdyby to jednak uczynili, zostaliby wykluczeni z kościoła.

¹³¹ A wielu unitarian z tego... Otóż, ja nie jestem unitarianinem. Ja nie wierzę w „jedność” tak, jak oni wierzą. Ja nie wierzę w *Jezusa* tak, jak

oni Go podają; „Jezus” – istnieje wielu Jezusów. Ja wierzę w Pana Jezusa Chrystusa. To jest właściwe. Tak i ja nie... Ja wierzę w to inaczej, niż oni. Oni chrzczą w imię Jezus – w imię Jezus ku odrodzeniu, mówiąc: „Kiedy jesteś ochrzczonym (ku odrodzeniu), to przynosi do ciebie Chrystusa – dla twego chrztu w wodzie”.

¹³² Ja w to nie wierzę. Ja wierzę, że odrodzenie przychodzi przez Krew Jezusa Chrystusa, przez Ducha Świętego. Zgadza się. Chrzt jest tylko zewnętrznym znakiem, mówiącym o wewnętrznym dziele odrodzenia, które nastąpiło w człowieku. Rozumiecie? Więc ja nie zgadzam się z tym. To jest w porządku, pomimo to oni są moimi braćmi.

¹³³ Kiedy zaczynałem głosić na początku jako baptyistyczny kaznodzieja oni przychodzili i mówili: „Bracie Branham, przyjdź tutaj – do nas, my To mamy i my przenieśliśmy To do nas”.

¹³⁴ Ja odrzekłem: „Żaden z was – ja stoję między tymi dwoma grupami i mówię: „Jesteśmy braćmi! Nie dbam o to, czy ktoś nie zgadza się ze mną; to nie ma dla mnie najmniejszego znaczenia, on jest ciągle moim bratem.

¹³⁵ Mam brata, który lubi jabłkowy kołacz. Ja lubię najbardziej kołacz czereśniowy, lecz z powodu tego nie będę przerywał społeczności z nim. On może jeść swój jabłkowy kołacz, a ja sobie jem czereśniowy kołacz. A jeśli ja nałożę sobie na kołacz pianę z bitych jajek, a on tego nie lubi, wiecie, niech sobie je swój kołacz. Czy wiecie, co to jest? Są to bite białka z jajek, które nakładają na kołacz, wiecie, bity śnieg. Ja go lubię. Jestem już za stary, aby zjadać ten śnieg, lecz on jest pyszny. Lecz ja – ja... To właśnie ja lubię. Jeżeli on tego nie lubi, to nie musi tego jeść. To jest w porządku, ja będę jadł mój kołacz. Lecz mimo wszystko on jest moim bratem! To jest właściwe.

¹³⁶ A więc, ja to lubię; lubię mieć społeczność. Lecz jeśli ustalimy jakieś wytyczne i mówimy: „Nie, to jest nasza denominacja” i potem ani nie chcemy wyciągnąć ręki, by ucisnąć dłoń z kimś innym i powiedzieć: „Niech ci Bóg błogosławi, bracie”.? Moi drodzy! To uważam za prawdziwą społeczność. Jeżeli nie masz takiego podejścia do innych, to masz ten korzeń gorzkości, właśnie taki, jaki mieli Smyrneńczycy wtedy i spowodujesz to samo. Dobrze, więc ich nazwa oznaczała „gorzki”.

¹³⁷ Nikolaici tłumili ich i zaduszali aż do czasów Ciemnych Wieków. Wiek Lutra wydał na świat pierwszy stopień łaski – mała Światłość zaczęła świecić. Po nim wystąpił John Wesley z poświęceniem i Światłość świeciła trochę jaśniej. Potem do zielonoświątkowców przyszedł chrzt Duchem Świętym i przywrócił na nowo wiarę ojców. Lecz oni nie potrafili zachować to w tym stadium, więc musieli to zorganizować; w taki sposób zaczęli znowu powracać do Nikolaitów. Biblia dokładnie zapowiedziała, że oni tak uczynią.

¹³⁸ Muszę teraz zwać tutaj, bo inaczej przeciągnę – zabrałoby mi to

zbyt dużo czasu. Przejdźmy do 2. wersetu, względnie będzie to 8. lub 9. werset. W porządku, teraz to prześladowanie – 9. werset:

„Znam ucisk twój i ubóstwo, lecz tyś bogaty, (O, moi drodzy! On mówi teraz do Kościoła, do prawdziwego Kościoła, nie do innych; oni nienawidzili tych uczynków nikolaitów.)... ja wiem, że bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, ale są synagogą szatana”.

¹³⁹ Oni skarżą się teraz. Są utrapieni na skutek ubóstwa. Oni zabrali wszystko, co mieli. Oni zbudowali swój mały zbór i ze względu na to, że byli tylko taką małą grupą, ci inni wypchnęli ich – ci z tego wielkiego kościoła – po prostu stłumili ich. I Biblia mówi: „Ja to wiem. Ja wiem, że musicie spotykać się na skrzyżowaniu ulicy albo gdzieś w zaułku, czy gdziekolwiek tylko możecie”. (Ja byłem w katakumbach, gdzie oni musieli zgromadzać się; schodzili w dół pod ziemię i mieli tam nabożeństwa, itp.)

„Znam twój ucisk i znam twoje utrapienia i twoje ubóstwo, lecz poprzez te utrapienia stałeś się bogatym”.

¹⁴⁰ O, moi drodzy! Powiedzcie mi: Za każdym razem, gdy prześladowanie przychodzi na Kościół, ono Go wzmacnia. Ono zawsze umacnia Kościół – w doświadczeniach. „Znam ucisk twój, ale jesteś bogaty”. Dlaczego? „Ty trzymałeś się ciągle Mnie; jesteś bogaty. A twoje utrapienia nie wyrządziły ci krzywdy”.

¹⁴¹ Więc te... Czy zwróciliście na to uwagę? Nikolaici zbudowali synagogę wtedy dla siebie. Biblia mówi tak tutaj. Czy zauważyliście to tutaj w 9. wersecie?

„Którzy... nimi nie są, ale są synagogą szatana”.

¹⁴² Uhm, prawdziwy Kościół został wypchnięty. Nikolaici przejęli sprawę do swoich rąk i oni wypchnęli tych wierzących, którzy mieli Ducha Świętego, więc oni nie chcieli ich nigdzie zaangażować. W Smyrnie, w Azji – oni wiedzieli tylko, że te sprawy... Byliby zaszokowani, gdyby wiedzieli, że czeka na nich korona męczeństwa. Rozumiecie?

¹⁴³ Otóż, innymi słowy, kiedy to proroctwo zostało zapisane i posłane na ziemię, to gdyby kościół je zrozumiał, i gdyby zobaczyli, że oni są tymi, którzy będą nosić koronę męczeństwa, wiecie, oni byliby – wiecie, wystraszyłoby ich to na śmierć. Oni wyglądali tego każdej chwili. Nie przyszło to jednak w ich wieku.

¹⁴⁴ Potem niektórzy z nich może mówili: „Otóż, wiecie, no mówię wam, ten prorok pomylił się. Jan pomylił się, ponieważ to nie wydarzyło się nam tutaj w Smyrnie”. Dlaczego? Miało to wydarzyć się setki lat później. Rozumiecie? Lecz kiedy Bóg coś mówi, musi się to urzeczywistnić.

¹⁴⁵ Oto, gdzie pograżamy naszą wiarę, właśnie tutaj, odnośnie Bożego Słowa. Bóg dotrzymuje każdej obietnicy. Bez względu na... Może myślicie

sobie, że to musi wydarzyć się właśnie tutaj, lecz może to nie jest Boży czas, aby się to wydarzyło. „Moje Słowo nie wróci się do Mnie próżno, lecz Ono wykona to, na co było posłane”. Bóg zawsze uhonoruje Swoje Słowo i w Jego własnym stosownym czasie Ono przyniesie plon.

¹⁴⁶ Więc to właśnie byli ci ludzie, ten pierwszy kościół, lecz w nim były te charakterystyczne cechy, które wyloniły się później w Smyrneńskim Wieku Kościoła. Potem oni mieli nosić korony męczeństwa – wielu z nich miało zostać uśmierconych.

¹⁴⁷ Weźmy teraz 10. werset, kiedy czytamy ten odcinek:

„Nie lękaj się cierpień (tej synagogi szatana), które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”.

¹⁴⁸ O, moi drodzy! Było im powiedziane, aby się nie bali, kiedy zostali powołani po to, by umrzeć za swoją religię. Siostró Wood, gdziekolwiek jesteś, mam nadzieję, że to ci pomoże. Siostra Wood mówiła mi niedawno, że nie może niemal zrozumieć, dlaczego niektórzy zostali wybawieni od śmierci, a inni nie. Czasami musimy wiedzieć...

¹⁴⁹ Bóg powiedział tym ludziom: „Więc nie bójcie się tego, ponieważ szatan ma zamiar wrzucić was tam, skoro ta grupa nikolaitów wystąpiła i wepchnęła was do ucisku, bo Ja sprawię, że poumieracie dla Mojej sprawy. Lecz Ja dam wam koronę Życia w owym dniu”. Więc nie bójcie się...

¹⁵⁰ Zważajcie teraz, On powiedział... Jeżeli zwróciliście teraz uwagę, gdy czytaliśmy ten 10. werset – pozwólcie, że przeczytam Go ponownie:

„Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny... (Czy zwróciliście uwagę na to, że tam nie jest aż do? Nie aż do śmierci, lecz aż „na” śmierć. Czy to pojmujecie?)... aż na śmierć, a dam ci koronę żywota”. (Widzicie? I oni wytrwali wiernie.)

¹⁵¹ Więc On powiedział, że wtedy szatan... Czy zauważyliście, kogo On sklasyfikował jako tego, który to uczynił? Otóż, tą *synagogą szatana* byli „nikolaitci”. My to wiemy. Czy tak nie było? Potem była to organizacja, kapłaństwo, które wystąpiło i sprawiło, że ci ludzie musieli cierpieć; ono wtrąciło tych ludzi do utrapień i oni mieli być wierni Ewangelii na śmierć.

¹⁵² Czy zwróciliście uwagę na słowa wypowiedziane przy uroczystości ślubu? Nie mówią: Nie rozłączymy się aż do śmierci, ale „aż nas śmierć rozłączy”. Rozumiecie? Więc słowa *na* oraz *aż do* mają inne znaczenie. Zatem, oni mieli być wierni Chrystusowi aż na śmierć. „Trzymajcie się

jej wiernie aż na śmierć i idźcie naprzód. Nie bójcie się, bo Ja dam wam koronę”.

¹⁵³ Teraz tych „dziesięć dni”, o których jest tutaj mowa, tych dziesięć dni. Dzień w Biblii reprezentuje jeden rok. Więc tych *dziesięć dni* oznaczało ostatnich „dziesięć lat” rządów cesarza D-i-o-k-l-e-c-j-a-n-a, Dioklecjana. Dioklecjan był tym wielkim cesarzem, który panował w ostatnim... Otóż, było kilku cesarzy, którzy panowali w czasach Efeskiego Wieku Kościoła. Neron, jak myślę, był jednym z nich.

¹⁵⁴ A ten Dioklecjan tutaj był ostatnim cesarzem, który panował w ciągu tych ostatnich dziesięciu lat, i on był najbardziej krwawym prześladowcą wszystkich chrześcijan. On po prostu stał po stronie tych ludzi, którzy mordowali chrześcijan, zabijali ich, spalali ich i czynili wszystko możliwe, a było to dziesięć lat najbardziej krwawego prześladowania.

¹⁵⁵ Okres jego panowania i jego rządów trwał od 302 r. do 312 r. To zakończyło Wiek Smyrny – kiedy panowanie objął Konstantyn. A on zajął tron cesarza w 312 r. – był to Konstantyn. Było to tych dziesięć dni ucisku. Okres ten rozpoczął się Neronem a zakończył się Dioklecjanem. Rozpoczął się od cesarza Nerona – było to około 64 r. n. e., kiedy Neron zajął tron.

¹⁵⁶ Następny – 11. werset jest obietnicą. Weźmiemy to teraz, zanim zakończymy:

„*Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów: Kto zwycięży, nie dozna szkody od drugiej śmierci*”.

¹⁵⁷ Mam tutaj teraz coś do powiedzenia w tym celu, żeby... Jeżeli myślę o tym w moim sercu, a nie powiem tego, to byłbym obłudnikiem. Rozumiecie? Pragnę, żebyście zauważyli coś tutaj w Piśmie Świętym, i myślę, że to była dla mnie najtrudniejsza sprawa tak długo, aż to stwierdziłem. Czytajmy to teraz naprawdę uważnie. Rozumiecie?

„*Kto ma uszy... (Innymi słowy: „kto ma ucho do słuchania”; rozumiecie „ono jest otwarte na Ducha”) ... niechaj słucha, co Duch mówi do zborów...*”

¹⁵⁸ Widzicie teraz to samo – przychodzi to prześladowanie i wszystko inne. Każda jego część przechodzi do następnego kościoła, do *kościółów*.

„... *co Duch mówi do zborów: Kto zwycięży... (w którym kościele? W Efeskim? Tak. Oczywiście. W Smyrnie? Tak, we wszystkich kościołach)... Kto zwycięży – we wszystkich kościołach – nie dozna szkody od drugiej śmierci*”.

¹⁵⁹ Ten – w Laodycejskim kościele, kto zwycięży – i co? Kto zwycięży nikolaitów, zwycięży sprawy tego świata, zwycięży nad denominacjami, zwycięży nad kapłaństwem, zwycięży nad światem i wyrzeknie się wszystkiego, i miłuje Chrystusa. Wtedy nie dozna szkody od drugiej śmierci. Dlaczego? On ma Żywot Wieczny, a Żywot Wieczny nie może

umrzeć. Jezus powiedział: „Kto Mnie słucha, ma Żywot Wieczny i nigdy nie umrze. Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym”.

¹⁶⁰ Więc tutaj właśnie jest... Wy teraz możecie... Będzie wielu, którzy nie będą zgadzać się z tym, lecz pragnę, abyś rozmyślał naprawdę poważnie, zanim podejmiesz swoją decyzję. Rozumiesz? Pragnę teraz coś powiedzieć:

¹⁶¹ Dlatego właśnie ja nie wierzę, że istnieje wieczne piekło. Nie może być wiecznego piekła. Bo jeśli kiedykolwiek było wieczne piekło, to zawsze było wieczne piekło, ponieważ wieczne... Istnieje tylko jedna forma Żywota Wiecznego i właśnie o Nie usiłujemy.

¹⁶² A jeśli ty masz zamiar płonąć przez całą Wieczność, to będziesz musiał mieć Żywot Wieczny, abyś płonął na zawsze, a potem i Bóg płonąłby. Nie możesz mieć wiecznego piekła, bo Biblia jasno mówi, że „piekło zostało stworzone”. A jeśli zostało stworzone, to nie jest wieczne. Wszystko, co jest wieczne, to nie zostało stworzone; było to zawsze, jest to wieczne. I Biblia mówi, że „Piekło zostało stworzone dla diabła i jego aniołów”. Więc piekło zostało stworzone i nie jest wieczne. Ja nie wierzę, że jakaś osoba będzie karana wiecznie.

¹⁶³ Wierzę, iż Biblia jasno oświadcza tutaj, że „Kto zwycięży, nie dozna szkody od drugiej śmierci”. Chodzi teraz o „śmierć”. Słowo *śmierć* wywodzi się z... jest to „oddzielenie”. Więc jeśli jesteśmy oddzieleni od Boga, jesteśmy w grzechu, to już jesteśmy umarli; Biblia tak mówi. Jesteśmy wyobcowani od Boga, jesteśmy od Niego odcięci, jesteśmy martwi w upadkach i grzechach, jesteśmy obcymi dla Boga i dla Jego Wspólnoty w Królestwie. I potem, gdy przyjmiemy Boga i mamy Żywot Wieczny, jesteśmy Jego dziećmi i Jego częścią.

¹⁶⁴ Mój mały syn ot tam, Józef, jest częścią mnie, bez względu na to, co ja... co on będzie czynił kiedykolwiek. On może nie będzie miał... Gdybym ja był wielkim bogatym człowiekiem i miałbym wielkie posiadłości, to on może również odziedziczy to wszystko. Mimo wszystko on jest moim synem, jest częścią mnie. Na pewno jest częścią mnie. Nie mogę się go teraz zaprzec, tak jak nie mogę zaprzec samego siebie, bo on jest częścią mnie. Test krwi wykaże, że on jest moim synem. Rozumiecie?

¹⁶⁵ Tak samo test Krwi wykaże, czy jesteś synem Bożym albo nie jesteś. Rozumiesz? Jesteście Bożymi dziećmi i macie Żywot Wieczny. Lecz dusza, która grzeszy, ta dusza będzie oddzielona od Boga. Czy się to zgadza? Nie będzie więcej istnieć. Popatrzcie teraz. Wszystko, co miało początek, ma i koniec, ponieważ wszystko, co miało początek, jest stworzeniem.

¹⁶⁶ Natomiast Bóg nie został stworzony, On był zawsze Bogiem. Nie ma miejsca w Piśmie mówiącego, że On został stworzony. Więc my możemy mieć Żywot Wieczny jedynie wtedy, jeżeli jesteśmy częścią Jego stworzenia. Chwała! O, gdybyśmy to tylko mogli zrozumieć!

¹⁶⁷ Czy widzicie, co Duch Święty czyni dla was? Jest to Duch Święty, Sam Stworzyciel, Bóg Ojciec w postaci Ducha Świętego, nazywany „Duchem Świętym”, ponieważ On odpoczął na ciele, nazywanym Jezus – Jego Syn; bo On stworzył Jezusa, to ciało, dlatego też On musiał umrzeć. Bóg mieszkał w ludzkim ciele i ta komórka krwi została starta, a Życie wyszło z tej komórki Krwi i wróciło z powrotem.

¹⁶⁸ To było powodem, dlaczego czciciel Boga w Starym Testamencie nie mógł odejść usprawiedliwiony; on odszedł z tym samym potępieniem, które miał, kiedy tam przyszedł. Lecz w Nowym Testamencie list do Hebrajczyków 10, 2. mówi, „Wielbiciel raz oczyszczony, nie ma już żadnej świadomości grzechu”.

¹⁶⁹ Otóż, w Starym Testamencie przynieśli baranka, położyli go na ołtarzu, włożyli swoje ręce na niego; tak czynił przynoszący ofiarę. Kapłan przeciął gardło baranka, a ten człowiek czuł to krwawienie baranka i jego beczenie. Baranek umarł, a on czuł, jak jego małe ciało sztywnieje i baranek był martwy. Ten człowiek wiedział, że sam miał umrzeć, lecz baranek zajął jego miejsce. Kapłan wziął tę krew i położył ją na ołtarzu, i dym wyszedł do góry, i to była modlitwa o wybaczenie dla tego człowieka. [Puste miejsce na taśmie – wyd.]...

¹⁷⁰ Jednak życie tego zwierzęcia nie mogło powrócić na tego człowieka i zgodzić się z duchem człowieka, ponieważ był to duch zwierzęcia. Życie zwierzęce i życie człowieka nie mogło się zgodzić. Więc potem... Dlatego ten człowiek odszedł i miał tą samą pożądlivość do grzechu – tą samą rzecz. Przyszedł tam jako człowiek, który popełnił cudzołóstwo, złożył swoją ofiarę i odszedł z powrotem, mając tą samą pożądlivość w swoich myślach. Zgadza się.

¹⁷¹ Lecz tutaj, kiedy człowiek przynoszący ofiarę... O, Kościele Boży, nie przegap tego! Gdy on raz naprawdę przyjdzie do Syna Bożego i we wierze włoży swoje ręce na Niego, o, moi drodzy! Popatrzcie tam w Jego twarz, kiedy miał płwociny na Swojej Twarzy, a Krew splywała Mu po policzkach i zawołał w bólach: „Boże Mój! Boże Mój! Czemu mnie opuściłeś?” O, bracie, czy widzisz, jaka to była cena, gdy On umarł za ciebie, i Kto to był? Emanuel, Bóg umierający zamiast ciebie.

¹⁷² Co się potem stało? Więc ten człowiek – kiedy ta komórka krwi w Synu Bożym została starta, czego dokonała ta komórka krwi?

¹⁷³ Kim jesteś? Jesteś jedną małą komórką, która wyszła z twojego ojca? Ze strony kobiety nie przychodzi tam hemoglobina. Kobieta wypuszcza tylko jajo; ona jest inkubatorem i nosi potomka. Lecz krew przychodzi z męża, dlatego dziecko przybiera nazwisko ojca. Tak samo kobieta, kiedy wychodzi za mąż, przejmuje jego nazwisko ze względu na dzieci. Ona staje się inkubatorem dla tego dziecka, które urodzi swemu mężowi. Więc, jak mawiałem: „Kura złoży jajko, lecz jeśli nie była z kogutem, to ono się nie wylęgnie”.

¹⁷⁴ Dlatego też, jak już powiedziałem, to jest powodem, dlaczego mamy tak wiele starych, chłodnych, formalnych kościołów dzisiaj. Oni przyjęli tę ideę nikolaitów i mają wiele gniazd pełnych zepsutych jajek, ale one się nie wylęgna, bo nie są... Możecie ich tytułować jakkolwiek (nazywajcie ich biskupami, diakonami, i jakkolwiek chcecie), oni w ogóle nie wierzą, że wierzącym powinny towarzyszyć cuda, ponieważ nigdy nie spotkali się z Mężem, Jezusem Chrystusem. Jeżeli nie zostaliście „zapłodnieni” przez tego Męża mocą Bożą...

¹⁷⁵ Kiedy ta komórka Krwi została starta na Golgocie, a to Życie, które było w niej – malutki Jahwe... O, to powinno być intrygujące!

¹⁷⁶ Wiecie, wszyscy wyglądają znaku. Czyż tak nie jest? Każdy mówi: „O, pokażcie mi znak”. Żydzi mówili: „Pokażcie nam znak”.

¹⁷⁷ Pozwólcie, że wam podam znak. Bóg dał wam znak pewnego razu. Ludzie prosili go o znak. Izrael prosił o znak. On powiedział prorokowi: Ja dam im wiecznie trwający znak: panna pocznie. „Panna pocznie i urodzi Syna”. (Amen.) „Nada mu imię Emanuel – ‚Bóg z nami’”. Był to największy znak, jaki był dany kiedykolwiek.

¹⁷⁸ Bóg, Stworzyciel niebios i ziemi stworzył system słoneczny. Stałem tam w obserwatorium na Mount Palomar i patrzyłem się przez teleskop, i człowiek może oglądać sto dwadzieścia milionów lat świetlnych przestrzeni kosmicznej. Przeliczcie to sobie na mile; a za nimi są ciągle dalej księżycy, gwiazdy, światy, a On stworzył je wszystkie. Po prostu zdmuchnął je do przestrzeni ze Swojej dłoni, ot tak. Tak jest!

¹⁷⁹ Ten wielki Stworzyciel stał się moim Zbawcą. Zstąpił na ziemię do małej komórki krwi, nie przez mężczyznę, lecz wstąpił do dziewicy, do kobiety i stworzył w niej ten malutki zarodek, ukształtował Samego Siebie w tym malutkim przybytku i przebywał w nim. O, to powinno być naprawdę imponujące! Jahwe! Jahwe płakał – nad kupą gnoju w stajni. Jahwe w żłobku ze słomą. To jest wiecznie trwający znak dla niektórych z tych intelektualnych olbrzymów z dużą głową! Jahwe, Bóg, płaczący jak niemowlę (Alleluja!) w cuchnącej stajni.

¹⁸⁰ A my sobie myślimy, że jesteśmy naprawdę kimś i zadzieramy swoje nosy. Jeżeli będzie padał deszcz, to cię utopi. A ty chodzisz sobie i uważasz się za kogoś wielkiego? Jahwe leżał w stajni, w żłobku nad kupą gnoju i płakał jak małe, jak jakieś malutkie niemowlę.

¹⁸¹ To powinno być godne zastanowienia się. Był to znak. Bóg powiedział: „Ja dam wam wiecznie trwający znak”. Był to prawdziwy znak. Jahwe, bawiący się jak chłopiec. Jahwe! Jahwe, pracujący jako stolarz, przecinał drewno jako stolarz. Alleluja! O, moi drodzy! Jahwe, umywający nogi rybakom. „Ja dam wam znak”.

¹⁸² „O, lecz my musimy mieć kleryków, wiecie, w sutannach i z wszystkimi ich sznurami, odwróconymi kołnierzami, i tak dalej” Rozumiecie? O!

¹⁸³ „Ja dam wam wiecznie trwający znak”. Jahwe, stojący na dziedzińcu przed sądem z plwocinami na Swojej twarzy. Jahwe w ciele bez odzienia, wyciągnięty na krzyżu, pomiędzy niebem i ziemią. On wzgardził hańbą krzyża. Mamy tam Jego posąg z małą szmatą wokół Jego bioder; oczywiście tak wyrzeźbił go rzeźbiarz. Lecz oni zdarli wtedy odzienie z Niego i wystawili Go na urągowisko! O, jaka to była zgraja obłudników, kiedy przyszła ta godzina.

¹⁸⁴ Obecnie jest dzień człowieka, a dzień Pański przychodzi. Jahwe! Jahwe, umierający, tak, a nic się nie stało. Jahwe, modlący się, a nic się nie stało. Hmm. Zgadza się. To powinno być intrygujące! Był to wiecznie trwający znak. Był to znak, który rozpoznali wszyscy ludzie. Potem On zmarł, Jahwe zmarł. Potem ziemia zaczęła się trząść. O, moi drodzy!

¹⁸⁵ Potem On wstał z grobu i wstąpił na Wysokości. Jahwe – powracający w postaci Ducha Świętego, by żyć w Swoim Kościele, wśród Swojego ludu. Chwała! Jahwe, przechodzący przez ich kościół, rozpoznający myśli ich umysłów. Jahwe, uzdrawiający chorych. Jahwe, mówiący ustami człowieka tak, że człowiek nie potrafi tym pokierować. Jahwe, przychodzący znowu mówiąc angielskim językiem i jest tłumaczony.

¹⁸⁶ Czy chcecie ujrzeć znak? Amen! Ten Jahwe przyszedł do nierządnic, podniósł ją z jej stanu, w którym żyła, tak podła, że nawet psy nie spjrzałyby na nią. On oczyścił ją tak, że była czysta jak śnieg i dał jej serce tak czyste jak lilię. O, moi drodzy! Jahwe, podniósł z ziemi pijaka, leżącego tam w zaułku, muchy lazły mu po twarzy, a On powołał go do głoszenia Ewangelii...?... Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas!

¹⁸⁷ Kiedy On był na ziemi, udał się do najniższego miasta, jakie istniało, i do najpodlejszego ludu, jaki tam żył, a ludzie nadali Mu najpodlejsze przezwisko, jakie istniało. Zgadza się. Ludzie traktowali Go najgorzej i nazwali Go najgorszym imieniem, jakim mogli Go nazwać: „Belzebub”, diabeł. Ludzie nadali mu najpodlejsze imię, jakie mu mogli nadać.

¹⁸⁸ Lecz Bóg wzbudził Go i dał Mu Tron tak wysoko, że On musi spoglądać w dół, żeby mógł zobaczyć Niebiosą. Amen! Chwała! I dał Mu Imię ponad wszelkie imię, które jest dane w Niebiosach i na ziemi, i cała rodzina w Niebiosach i na ziemi nosi jego Imię. Tak właśnie ludzie myśleli o Nim; tak właśnie Bóg myślał o Nim. O Boże, niech moje myśli są takie, jak Twoje, Ojcze. Tak jest. O, kosztowne Imię!

¹⁸⁹ Więc „Kto wierzy we Mnie, ma Żywot Wieczny”. Otóż, jeżeli jest tylko jedna forma Żywota Wiecznego, i ty Je masz, a my szukamy go poprzez Jezusa Chrystusa, to jest Boże Życie. Wtedy, gdy ta komórka krwi została starta w Synu Bożym, i ten mały Jahwe, który przebywał we wnętrzu tego człowieka nazwanego Jezusem (wtedy w Nim przebywała pełnia Bóstwa cieleśnie), a teraz, kiedy przyjmujemy tę Krew na odpuszczenie naszych grzechów, to ten Duch, który odpoczywał nie na człowieku, lecz na Bogu... Chwała! Biblia mówi: „To jest Krew Boża”.

¹⁹⁰ Ktoś powiedział: „Czy przypominacie sobie, że On nie mówił niczego o Żydach, ponieważ On był Żydem?” On nie był Żydem. On nie był ani Żydem ani poganinem; On był Bogiem. To się zgadza. On był stworzoną Krwią. Bóg uczynił to specjalnie. Była to Jego własna Krew, a przez tą stworzoną Krew przyjmujemy To, jako nasze wybaczenie, ponieważ On poniósł śmierć za nas.

¹⁹¹ Ta starta komórka Krwi wydała na świat Ducha Świętego, aby zstąpił ponownie na nas, i teraz jesteśmy synami i córkami Bożymi dzięki narodzeniu na nowo z Ducha Świętego. Potem to Życie, które jest Bożym Życiem i które nie miało początku ani nie będzie miało końca, jest moim i twoim z łaski Bożej w Jezusie Chrystusie. Tutaj to macie.

¹⁹² Jeżeli chodzi o „piekło”, przejdziemy do tego za chwilę. Mówię wam, że nie może być... Ja wierzę, że istnieje płonące piekło. Tak jest, Biblia tak mówi – jezioro gorejące ogniem. Tak, lecz ono nie może trwać wiecznie, nie może być wieczne. Ono nie mogłoby być... Biblia nie mówi, że ono jest wieczne, Ona mówi o piekle gorejącym „na wieki”. Nie mówi słowo wieczny, lecz mówi piekło „trwające na wieki”.

¹⁹³ Otóż, ono jest przygotowane dla diabła i jego aniołów; jest to piekło trwające na wieki, lecz nie wieczne piekło. Więc grzeszna dusza będzie tam dręczona dziesięć milionów lat za swoje uczynki, na ile mi wiadomo. Ja nie wiem, co może oznaczać *na wieki* w Bożych oczach. Może To będzie trwać pięć minut, może to będzie trwać milion lat względnie dziesięć milionów lat, lecz przyjdzie taki czas, że ta dusza przestanie istnieć.

¹⁹⁴ Oto, co mówi tutaj Biblia, rozumiecie? Widzicie:

„... *Kto zwycięży, nie dozna krzywdy od drugiej śmierci*”.

¹⁹⁵ Pierwsza śmierć oddzieli nas od naszych umiłowanych. Wejdziemy do Obecności Boga i nigdy już nie wyjdziemy z Jego Obecności. Rozumiecie? Otóż, jeśli istnieje druga śmierć, to musiałaby to być śmierć duszy. I wtedy ten, kto zwycięża świat oraz rzeczy tego świata, ma Żywot Wieczny, a druga śmierć nie może go tknąć. Tutaj to macie – Żywot Wieczny. Lecz grzesznik...

¹⁹⁶ Biblia mówi: „Kobieta, która żyje w rozkoszach, jest już za życia umarłą”. Czy to prawda? „Dusza, która grzeszy, z pewnością umrze”. Co to znaczy *umrzeć*? Kompletnie „oddzielić się od Boga” i nie mieć już „nigdy więcej...” Rozumiecie? Otóż, jest to po prostu odcięcie, racja. On jest odcięty, nie ma już dla niego szansy. Ile czasu będzie potrzebne, aby się to stało? Będzie to przechodzić przez ten sam proces, przez jaki to wyszło na jaw, i dojdzie to do takiego stadium, że nie pozostanie z niego nic więcej. Ono powróci z powrotem do tych pierwiastków, z których zostało uczynione.

¹⁹⁷ Moglibyśmy wziąć komórkę i analizować to komórka za komórką i dalszą komórką, aż dojdziemy do pierwszej komórki; przeanalizujemy

tą komórkę i otrzymamy skład chemiczny krwi. Znajdujemy różne składniki chemiczne krwi, aż dojdziemy do malutkiej części w tej komórce – to jest życie. Naukowcy nie potrafią go znaleźć. Oni nic o tym nie wiedzą. Zatem, to życie dojdzie w końcu do takiego stanu, że go już nie ma; cokolwiek jest chemią tego życia – ja myślę, że ono nie ma żadnych składników chemicznych. Ono było duchowe.

¹⁹⁸ Potem w tym – w końcu oddzieliło się zupełnie i nie było go więcej. To właśnie mówi Biblia: „Dusza, która grzeszy, umrze”. „A ci, którzy zwyciężą w tych wiekach kościoła tutaj, nie doznają krzywdy od drugiej śmierci”. Najpierw umiera ciało, potem umiera dusza i nie będzie jej więcej. Rozumiecie? To jest... czy wierzycie, że Biblia to tak mówi?

¹⁹⁹ Zapamiętajcie sobie, jeżeli piekło jest Wieczne, to Biblia myli się, gdy mówi „ono zostało stworzone”. Poza tym, jeśli człowiek ma płonąć w piekle Wiecznie, to musiałby mieć Żywoć Wieczny, aby był ciągle przy świadomości, gdy będzie płonął. Zgadza się? Więc ile jest form Żywota Wiecznego? Jedna. To się zgadza. Istnieje tylko jeden Żywoć Wieczny.

²⁰⁰ Otóż, nie odejdźcie stąd mówiąc: „Brat Branham nie wierzy w piekło”. O, brat Branham na pewno wierzy w piekło. Biblia naucza, że piekło jest przygotowane. Więc tak samo, jak istnieje miejsce odpocznienia, tak istnieje miejsce kary. I Bóg na pewno sprawi, że dusza, która grzeszy przeciw Niemu, będzie karana. Również za odrzucenie Jezusa Chrystusa jako twego Zbawiciela zostaniesz na pewno ukarany. Lecz potem nastanie czas, w którym już więcej nie będziesz istniał. Jednakże ja nie wiem, ile milionów lat to potrwa, żebyś do tego doszedł. Lecz w pewnym czasie...

²⁰¹ Jesteś istotą czasu, dopóki nie narodzisz się na nowo; potem jesteś istotą Wieczną. A możesz to osiągnąć jedynie wtedy, jeżeli masz w sobie cząstkę Boga, będącą Żywotem Wiecznym. Czy to rozumiecie? Oczywiście.

„Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do kościołów...”

²⁰² Ja Go miłuję. Czy wy nie? Tak bardzo cieszę się, że mam Żywoć Wieczny. Nie martwię się więcej, ponieważ mam Żywoć Wieczny teraz. I ja to wiem, a ufam, że wszyscy będziemy go mieli – my wszyscy.

²⁰³ Ireneusz – tak, miałem tutaj notatkę o Ireneuszu, mówiącą „czytaj tą historię”. Ireneusz został wybrany dlatego, bo towarzyszyły mu znaki pierwotnego Kościoła Pięćdziesiątnicy.

²⁰⁴ Otóż, jeżeli Bóg... Ilu z was wierzy, że Kościół zaczął istnieć w Dniu Pięćdziesiątym? W porządku. Ilu z was wierzy, że Bóg potwierdził Kościół w Dniu Pięćdziesiątym? Tak jest, absolutnie. Zatem, jeżeli to był pierwszy Boży Kościół i On Sam nazwał go „Kościołem”, a On jest Winnym Krzewem, my zaś jesteśmy latoroślami, to co się stanie, jeżeli

Winy Krzew wypuści kolejną latorośl? Kolejna Pięćdziesiątnica. Tak! Nie będzie to tylko nazwa.

²⁰⁵ Mamy obecnie *nazwy* „zielonoświątkowcy”, lecz to nie jest nic więcej niż metodyści, baptyści, prezbiterianie, zielonoświątkowcy. To nie ma żadnego znaczenia, rozumiecie, jest to tylko nazwa. Jeżeli jednak masz przeżyć Pięćdziesiątnicę w swoim sercu, masz Ducha Świętego w swojej duszy, dającego ci Żywot Wieczny, to Bóg obiecał ci: „Nie doznasz krzywdy od drugiej śmierci. Masz Żywot Wieczny, więc druga śmierć nie może cię tknąć”. Rozumiesz? Ty masz Żywot i jesteś...

²⁰⁶ „Nie zasmucajcie Ducha Świętego Bożego”. Więc nie zasmucaj Go (nie czynź złych rzeczy). Jeśli je będziesz czynił, zapłacisz za nie; bo Biblia mówi: „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień waszego odkupienia”. Czy to prawda? „Nie zasmucajcie Ducha Świętego”.

²⁰⁷ O! Będzie to wspaniały dzień pewnego poranka – pewnego czasu. Aby wam pokazać, że zmartwychwstanie będzie sprawą ogólnościatową: „Dwaj będą na polu, a Ja zabiorę jednego; dwaj będą na łożu, a Ja zabiorę jednego”. Widzicie, na jednej stronie kuli ziemskiej będzie noc, a na drugiej stronie światło dzienne. Będzie to ogólnościatowe zmartwychwstanie – to Zachwycenie. Zabrzmi trąba Boża, a każdy z tych – z tego małego zboru *tutaj, tutaj, tutaj*, a nawet ta mała grupa, która przeszła tam – oni wyjdą *tutaj, tutaj, tutaj*.

²⁰⁸ Kiedy ta dziewica, ta panna zobaczyła podczas siódmej straży, że... Przypomnijcie sobie teraz, było tam siedem panien. Czy się to zgadza? Względnie, chciałem powiedzieć, że pięć panien wyszło... Dziesięć panien wyszło, aby się spotkać z Panem, pięć było mądrych, a pięć było głupich. Czy się to zgadza? I potem w ciągu tych straży – było siedem straży. A na końcu siódmej straży (niektóre spały od tej straży, od tej straży, od tej straży, i od tej.) W czasie siódmej straży rozległ się głos: „Oto Oblubieniec przychodzi, wyjdźcie na spotkanie z Nim”. Więc one powstały i ochędożyły swoje lampy. Również wszystkie inne powstały – w tych wiekach *tutaj*. O, czy to nie będzie wspaniały czas!

O, dawniej śpiewaliśmy krótką pieśń:

„Jest to wspaniały czas dla ciebie,
Jaki to wspaniały czas dla mnie;
Jeśli wszyscy gotujemy się, by spotkać Jezusa naszego Króla,
Jaki wspaniały czas to będzie”.

²⁰⁹ Zobaczmy teraz, czy potrafimy to zaśpiewać:

„Wspaniały czas dla ciebie,
Wspaniały czas dla mnie;
Jeżeli wszyscy gotujemy się, by spotkać Jezusa naszego Króla,

Jaki wspaniały czas to będzie.

(Czy to nie będzie cudowne?)

O, czy nie będzie to cudowne tam

Nie będzie żadnych brzemion do dźwigania?

Radosne śpiewy i brzmienie dzwonów serca

O, czy tam nie będzie wspaniale?"

²¹⁰ Ilu z was wie, że dojdziemy do domu? Ilu z was wie, że wyjdziecie jeszcze przez te drzwi? Nie wiecie tego. Ilu z was wie, że kiedy stąd wyjdziecie, to przyjdziecie tu ponownie. Nie możecie tego powiedzieć. Więc nie przegapcie okazji dzisiejszego wieczora; nie przegap działania Bożego dzisiaj wieczorem, bo może to jest ostatni wieczór, gdy masz jeszcze szansę. Kim ty w ogóle jesteś? Skąd przyszedłeś? Dokąd idziesz? Jedyłą księgą na świecie, która ci to może powiedzieć, jest ta błogosławiona stara Biblia tutaj. I jest to Biblia, której wierzymy; jest to Bóg, któremu wierzymy.

²¹¹ Jeżeli nie jesteś w tej Oblubienicy, w tej małej grupie, w tej mniejszości, która jest *tutaj* zupełnie na dole pod presją różnych wierzeń i denominacji, i tak dalej, jeżeli nie jesteś w tej małej grupie... Nie musisz przyłączać się do tej kaplicy, nie musisz przyłączać się do niczego, musisz być tylko narodzony do tego Królestwa. Jeśli chcesz mieć społeczność z metodystami, baptystami, prezbiterianami, czy gdziekolwiek ją chcesz mieć, to twoja sprawa. Rozumiesz, miej społeczność z kimkolwiek tylko chcesz. Lecz powiem ci jedno: Wiesz, jeśli jesteś narodzony na nowo, to „ptaki jednakich piór latają razem”. Moi drodzy!

²¹² Ktoś zapytał mnie pewnego razu: „Bracie Branham, ty powiedziałeś tym ludziom: „Idźcie z powrotem do metodystycznego kościoła”.

²¹³ Ja odrzekłem: „Oczywiście. Niech wyrzucą ich z kościoła i oni potem nie mają gdzie chodzić”. Więc potem zobaczymy...

²¹⁴ To jest właściwe, idźcie tam z powrotem, a nie potrwa to już długo, zobaczycie. Nie potrwa to długo, a oni przyjdą z powrotem.

²¹⁵ Wiecie, kiedy nastął potop, Noe był w bezpiecznym miejscu – w arce. Potem, pewnego razu Noe wypuścił z arki kruka i on po prostu latał i krakał, i rozglądał się. Wiecie, on był zadowolony, ponieważ on jest z natury padlinożercą. On mógł latać z jednej padliny na drugą; napełnił swój brzuch na zwłokach muła, potem przeleciał na zwłoki owcy i nażarł się do syta, potem znów na coś innego, bo były tam po prostu wszelkiego rodzaju padliny – leżały na wodach.

²¹⁶ Więc ten kruk siedział po prostu na jakiejś padlinie i krakał dookoła: „Człowieku, ja mam teraz jubileusz dla siebie!” i tak krakał w kółko.

²¹⁷ Lecz gdy wypuszczono małą gołębicę, ona miała inną naturę. Ten smród – „ona go nie mogła znieść. Uhm!” Dlaczego? Gołębica nie ma żółci; ona jest jedynym ptakiem, który nie ma żółci. Ona nie mogłaby

strawić padliny, więc mogła uczynić tylko jedno – powrócić prosto do arki i zapukać do okna.

²¹⁸ Zatem, idź sobie, gdziekolwiek tylko chcesz. Proszę cię tylko o jedno: Wejdź po prostu do Królestwa Bożego, a ja będę wiedział, dokąd idziesz. Ty tego już dłużej nie będziesz mógł znosić, bracie, i powiesz: „Przekroczyłem oddzielającą linię, zostawiłem za sobą ten świat”. Tak jest. Na pewno tak.

„Oni byli zgromadzeni w górnym pokoju
Wszyscy modlili się w Jego Imieniu.

Oni zostali ochrzczeni Duchem Świętym
I przyszła moc do usługi.

To, co On uczynił dla nich owego dnia

On uczyni dla ciebie to samo.

Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.

(Czy wy nie cieszyście się?)

Jeden z nich, jeden z nich

Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich, Alleluja;

Jeden z nich, jeden z nich

Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich”.

²¹⁹ Ilu z was cieszy się z tego dzisiaj wieczorem? O, moi drodzy!

„Chodź mój bracie, szukaj tego błogosławieństwa,

Które oczyści twoje serce z grzechu.

A dzwony radości zaczną brzmieć.

Twoja dusza będzie płonąć miłością

Ona pali się teraz w moim sercu,

O, chwała Jego Imieniu,

Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.

Jeden z nich, jeden z nich

Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich, Alleluja!

Jeden z nich, jeden z nich

Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich”.

²²⁰ Teraz, kiedy będziemy śpiewać następną zwrotkę, pragnę, żebyście uściśniły z kimś dłonie, jak czynicie to każdego wieczora, wszyscy metodyści i baptyści i prezbiterianie. Uściśnijcie sobie wzajemnie dłonie i bądźcie na tyle przyjaźni, że „potraficie jedni drugim żuć gumy do żucia”, jeśli naprawdę potraficie. Bądźcie teraz rzeczywiście, naprawdę przyjaźnie i towarzysko nastawieni, kiedy to śpiewamy;

„Jestem jednym z nich, jednym z nich

Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.

Jeden z nich, jeden z nich

Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.

Chociaż ci ludzie byli niewykształceni

Ani nie chlubili się świecką sławą,
 Oni wszyscy przyjęli chrzest Duchem Świętym
 Zostali ochrzczeni w Imieniu Jezusa.
 I obecnie rozgłaszają wszereż i wzdłuż
 Że Jego Moc ta sama jest,
 Cieszę się, bo mówić śmiem...”

221 Śpiewajmy to teraz naprawdę szczerze:

„Jeden z nich, jeden z nich,
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich, Alleluja;
 Jeden z nich, jeden z nich
 Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich”.

222 Czy byłbyś z ochotnego serca męczennikiem dla Niego razem ze Smyrneńczykami? Gdyby doszło do tego, że musiałbyś stawić czoło śmierci albo odwołać swoje słowa, czy stanąłbyś gotowy na śmierć? Tak jest. O, Boże, byłoby to dla mnie przyjemnością. Tak jest. W taki właśnie sposób ja chcę postępować, wprost tutaj za kazalnicą. Zgadza się.

223 Myślałem wtedy, że dostanę kulą z karabinu; chcieli mnie zastrzelić niedawno w Niemczech. O, chcieli mnie zastrzelić posługując się nocną lornetką, ale niemieccy żołnierze chodzili dookoła mnie i chronili mnie *ot tak* swoimi ciałami. Pomyślałem sobie: „Jaką chwalebnią rzeczą byłoby umrzeć dla mojego Pana właśnie tutaj na polu misyjnym”. O, moi drodzy! Jaka by to była cudowna rzecz.

224 Dobrze, pozwólcie, że wam zaśpiewam krótką pieśń. Czy mogę? Czy macie jeszcze trochę czasu, by wysłuchać krótkiej pieśni? Dobrze. Ja jej nie potrafię zaśpiewać, więc powiem tylko jej słowa. O, zawsze chciałem śpiewać. Lecz pewnego dnia, gdy przejdziecie na drugą stronę do waszego miłego wspaniałego domu tam w górze – w Raju, to daleko na końcu tamtych lasów jest mała chatka, o której śpiewa brat Neville: „Zbudujcie mi chatkę za rogiem” – (ja myślałem, że śpiewał o moim przyszłym domu) ... w tym Chwalebnym kraju. Pewnego poranka, kiedy wyjdziecie na waszą dużą werandę tam po drugiej stronie i rozejrzycie się koło siebie ot tak, to gdzieś daleko na dole w zakątku lasu usłyszycie, jak ktoś śpiewa:

„Cudowna łaska, jak słodki to dźwięk,
 która zbawiła takiego nędznika jak ja!”

225 Wtedy powiecie: „Dobrze, chwała Bogu, staremu bratu Branhamowi udało się dojść do Celu. Tam on jest – słyszę, jak on stoi tam właśnie teraz i śpiewa „*Cudowna Łaska*”.

226 Będzie to cudowna łaska, która doprowadziła mnie tam. Zgadza się.

„Lecz ona broczy krwią, tak,
 (Dlatego właśnie Ją zwiastuję)
 Ona broczy krwią.

Ta ewangelia Ducha Świętego broczy krwią.
 Krwią uczniów, którzy umarli za Prawdę tę.
 Ta Ewangelia Ducha Świętego ciągle broczy krwią.
 Pierwszym, kto umarł za ten plan Ducha Świętego
 był Jan Chrzciel, lecz on umarł jako człowiek;
 Potem przyszedł Pan Jezus, a oni Go ukrzyżowali,;
 On nauczał, że Duch będzie zbawiał ludzi z grzechu.
 Byli tam Piotr i Paweł, oraz Boży Jan
 Oni wydali swoje życie, żeby ta Ewangelia mogła świecić.
 Oni mieszała z glebą swoją krew, tak jak dawni prorocy
 Aby prawdziwe Słowo Boże mogło być szczerze opowiadane.
 Tam są dusze pod ołtarzem (ci męczennicy)
 wołające: „Jak długo jeszcze?”
 Żeby Pan ukarał tych, którzy popełniali zło;
 (Słuchajcie! Szybko!)
 Lecz będzie wielu takich, którzy wydają swoje życie i krew
 Za tę Ewangelię Ducha Świętego i jej szkarłatny nurt.
 Ona broczy krwią, tak, ona broczy krwią
 Ta Ewangelia Ducha Świętego, ona broczy krwią
 Krwią uczniów, którzy umarli głosząc Prawdę tę,
 Ta Ewangelia Ducha Świętego ciągle broczy krwią”.

²²⁷ O, pewnego dnia nastanie...

²²⁸ [Pewna siostra mówi obcym językiem, a brat podaje wykład: „Tak, Ja mówię do was, Mój ludu, kiedy sługa żyjącego Boga wypowiedział Jego Słowo do was dzisiaj wieczór – mówię wam, że ta godzina przyszła na ten świat. Tak, Ja mówię do was, Mój ludu, abyście mogli być przygotowani, tak, abyście mogli doświadczać wasze serca, mówi Pan. Bo Ja mówię, że na tym świecie nastał czas, kiedy wiele złych duchów działa na wysokich miejscach.

Jednak święci ludzie są przygotowywani teraz, mówi Wszechmogący Bóg, który urzeczywistni te sprawy, o których mówił Mój sługa. I Ja mówię do was, Mój ludu, że kiedy w pełni nastanie ta godzina, tak, to Ja urzeczywistnię te sprawy. Wtedy będzie wymagane od was, abyście podjęli decyzje w swoich sercach odnośnie tego, co wam polecam czynić.

Mówię wam dzisiaj wieczorem: Czy staniecie w obronie Prawdy? Tak, czy będziecie Mi wierzyć, zadaje pytanie Wszechmogący Bóg? Czy postanowicie w swoich sercach, że będziecie Mnie naśladować tak, jak utworowałem tą drogę dla was? I Ja mówię wam, Moi synowie i córki dzisiaj wieczorem, nie bądźcie zniechęceni, bo Ja mówię, że przyszły na was ciemne, mroczne dni. Lecz mówię wam, abyście nabrali otuchy, bo Ja nawiedzę Mój lud wielką mocą. Ja będę potwierdzał Moje Słowo, mówi Pan, Ja udowodnię Je Mojemu ludowi, bo Ja mówię wam, że będę

was doświadczał i zachowam was, i poznacie, że JAM JEST wielkim Wszzechmogącym Bogiem, który was odkupiłem, mówi Pan”. – wyd.]

[Potem kolejny brat mówi obcym językiem, a również siostra mówi obcym językiem. Puste miejsce na taśmie. Pewien brat podaje wykład: „Ja mówię wam dzisiaj wieczorem, Mój ludu, to, co mówiłem do was – ponownie dzisiaj wieczorem: Musicie przebadać wasze serca. Musicie rozpoznać Mnie dzisiaj wieczorem, bo Ja przychodzę pomiędzy was, aby wam przynieść te fale przypływu, nie aby was przestraszyć, bo Ja jestem Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, i przechadzam się między wami dzisiaj.

Mówię wam, Mój ludu, że powinniście być wytrwali we Wierze. Powinniście też odrzucić wszystkie marzenia i mrzonki, i te wyobrażnie i osobiste uczucia, i abyście skierowali swoje serca na Boga. Zostawcie wszelkie głupstwa i odrzućcie wszystkie ludzkie drogi i sposoby daleko od siebie, abyście się nawrócili do Mojego Ducha i pozwolili Mi uwielbić Moje Imię w waszych istotach.

Mówię wam dzisiaj wieczór: Bądźcie gorliwi i odwróćcie się od waszych głupstw. Odrzućcie wszelki strach, bo Ja jestem waszym Bogiem, który czuwa nad wami dzisiaj wieczór. I Ja będę to manifestował przez was tu i tam. Tak jak powiedziałem, tak będę to czynił, mianowicie aż do końca. Dlatego patrzcie na Mnie i wiercie Mi, i pokutujcie ze swoich słabości i z waszej niewiary, oraz ze swoich obaw. Więc przyjdźcie do Mnie i służcie Mi. Tak mówi Duch Żyjącego Boga”. – wyd.]

Chwała, Amen. Amen. Hmm, Hmm. Chwała. Amen. Tak.

²²⁹ Amen. „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów”.

„Miłuję Go...”

²³⁰ Uwielbiajcie Go teraz, a zobaczycie, co On będzie czynił. Jeśli Go nigdy przedtem nie miłowaliście, czy chcielibyście miłować Go teraz? Czy chcielibyście wstać i wyrazić Mu uznanie, przyjąć Go jako swego Zbawcę? Niech ci Bóg błogosławi, bracie.

„... umiłował mnie. I wykupił...”

²³¹ Czy ktoś jeszcze powstanie i powie: „Ja pragnę Go, w tej chwili, ja pragnę Go miłować?”

„... zbawienie me na Golgocie”.

²³² Niech ci Bóg błogosławi, siostrzo. Niech ci Bóg błogosławi, młoda pani tam w tyle.

„Miłuję Go...”

²³³ Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.

„... On wpierv umiłował mnie
I wykupił Zbawienie me na Golgocie”.

²³⁴ Nasz Niebiański Ojcie, kiedy widzisz tych trzech, którzy powstali na swoje nogi, o Boże, modlę się do Ciebie, żebyś im był miłościwy, o Boże Wiekuiący, i dał im przebaczenie każdego grzechu. Daj im zbawienie i Ducha Świętego do ich życia, aby nie mogła im uszkodzić druga śmierć. Oni uświadamiają sobie, Panie dzisiaj wieczorem, kiedy tam stoją, że coś jest bardzo blisko. Duch Święty dał im ostrzeżenie. Widzimy, że Duch Boży przychodzi między ludzi, widzimy, jak On działa dokładnie według Pisma Świętego, tylko trzy poselstwa były przyniesione i oni skończyli. O Boże, do każdej osoby było poselstwo.

²³⁵ Ojcie, modlimy się teraz do Ciebie, abyś był miłosierny. Niechaj ten kosztowny Duch pozostanie wśród nas. Daruj nam tego, abyśmy Mu oddawali cześć. Weź te dusze do Swojej opieki, Ojcie, one są owocem tego Poselstwa dzisiaj wieczór, i tych poselstw, które były wypowiedziane między nami przez Ducha Świętego. Prosimy też, Ojcie, Boże, abyś Ty był z nimi po wszystkie dni ich życia. Pozwól, abyśmy „w tym świecie bez końca”, mogli spotkać ich tam, zbawionych przez Krew i łaskę Chrystusową. Oddajemy ich teraz Tobie, Ojcie. Napełnij ich Twoim Duchem Świętym. Bo prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

²³⁶ Niech was Bóg błogosławi, moi bracia. Ktokolwiek jest w pobliżu tych ludzi, którzy powstali, chrześcijanie, uściśnijcie im dłonie zanim usiądą, życząc im Bożego błogosławieństwa.

²³⁷ Widzicie, jak posłuszny jest Duch Święty, jak On czyni to na samym końcu? Widzicie? Biblia mówi: „Niech mówią obcymi językami – dwaj albo najwyżej trzej”, rozumiecie. Te poselstwa nie przysły w czasie, kiedy ja mówiłem, lecz kiedy się wszystko zakończyło. Tak właśnie powinno się to dziać – wszyscy powinni być naprawdę pełni czci i słuchać tego, co mówi Duch Święty. Co się potem stało? Grzesznicy powstali, aby pokutować. O, pomyślcie tylko. Sam Duch Święty przyszedł i zmanifestował się, nie przyszło to nawet przez Słowo.

²³⁸ Ja znam niektórych z tych ludzi, którzy mówili obcymi językami; znam wszystkich trzech, którzy mówili. Znam i tych, którzy podali ich wykład. Wiem, że ich życie jest bezgrzeszne przed Bogiem. Brat Neville tutaj, nasz pastor, metodystyczny kaznodzieja. On jest metodystycznym kaznodzieją. On siedzi tutaj; otrzymał Ducha Świętego. A Junie, tutaj po drugiej stronie, brat Jackson, to kolejny metodystyczny kaznodzieja, który otrzymał Ducha Świętego. Zgadza się, mają dar języków i ich wykładania.

²³⁹ I zwróćcie uwagę, jak zachowywał się zbor. Wszyscy byli pełni czci – Bóg przemówił. Widzicie, jak On mówi dokładnie według Biblii. Jedno poselstwo – ono nie zostało przekazane zupełnie właściwie, więc On powiedział je ponownie, lecz On nie będzie mówił więcej jak trzy razy, rozumiecie, dokładnie według Pisma Świętego. Rozumiecie, On podaje

poselstwo; On nigdy nie spowoduje zamieszania; „duchy proroków są podporządkowane prorokowi”. Wszyscy słuchają i zachowują ciszę...

²⁴⁰ Otóż, tak właśnie powinien być kierowany zbór. Teraz do was, ludzie, którzy nie jesteście stąd, jest to twarde, kiedy to mówię, lecz tak właśnie powinno być. Widzicie, poselstwo wychodzi. Widzicie te rezultaty? Dzieją się zaraz potem. Coś się dzieje, podobnie jak podczas rozpoznawania względnie każdego innego ducha. Czy On nie jest cudowny? O, tak bardzo cieszę się, gdy wiem, że ta sama rzecz, która była ustanowiona przez Pawła właśnie tutaj, nie umarła zaraz tutaj na końcu. Jest to ciągle ta sama rzecz. O, jak bardzo cieszę się, iż mogę powiedzieć, że jeden z nich. Czy wy nie? Dobrze.

²⁴¹ Jutro wieczorem o siódmej godz. weźmiemy kolejny Wiek Kościoła, a jest to po prostu wiek małżeństwa. Pragnę, abyście wszyscy przyszli, jeżeli będzie to możliwe. Dzisiaj wieczór spóźniłem się trochę, może dlatego, bo mówił Duch Święty, i tak dalej. Lecz jeszcze jest wcześnie, jest dopiero około 20 minut po dziewiątej. Zazwyczaj jestem tutaj do dziesiątej lub jedenastej godziny, więc dzisiaj jest jeszcze rzeczywiście wcześnie. Czy cieszycie się z tych poselstw od Pana? Czy naprawdę? One karmią wasze dusze.

²⁴² Niech wam Bóg błogosławi, moje dzieci. Wiecie, ja was miłuję całym moim sercem. A czasami, kiedy uchwyci mnie Duch Święty, on tnie po obu stronach. Takie właśnie jest Słowo; Ono jest ostre jak obosieczny miecz. Ono obcina wchodzenie i wychodzenie, wewnątrz i na zewnątrz, w każdą stronę. Lecz tak właśnie dokonuje się nasza obrzezka. Obrzezka po prostu odcina pozostałości ciała – te rzeczy, których nie powinniśmy mieć.

²⁴³ Pragnę, abyście teraz zwrócili uwagę na jedną sprawę. Czy słyszeliście Ducha w tym wykładaniu dzisiaj wieczór? „Przestań z tym głupstwem!” To dokonuje obrzezki. Bądź szczerzy! My wszyscy schodzimy z właściwej drogi, lecz Bóg wie, jak obciąć z nas te dziczki. Czy On nie wie? On to na pewno wie. Ja jestem wdzięczny za to. Czy wy nie?

²⁴⁴ Czy ty jesteś młodą pianistką tutaj? Ja nie widzę... Czy jest Teddy? Nie widzę go nigdzie. Czy to jest...? W porządku, siostrze, jeśli będziesz tak łaskawa. Czy to jest twoja córka, bracie Daulton? Synowa. W porządku. Naprawdę miła młoda pani, tak bardzo cieszę się, że jesteś chrześcijanką. W porządku. Która pieśń jest naszą dobrą, staromodną pieśnią na zakończenie? Spróbujmy zaśpiewać jedną, zanim odejdziemy stąd teraz. Chwileczkę tylko, siostrze, zanim zaśpiewamy „Weź Imię Jezusa z sobą”.

²⁴⁵ Ilu z was zna pieśń: „Nie zapominajcie rodzinnej modlitwy”? Ilu z was modli się w swojej rodzinie – twoja rodzina modli się? O, to jest dobre. Spróbujmy ją raz, tak samo jak w dawnych czasach:

„Nie zapominajcie rodzinnej modlitwy

Jezus chce spotkać się tam z wami.
 On zdejmie z was wszystkie wasze troski.
 O, nie zapominajcie rodzinnej modlitwy”.

²⁴⁶ Czy ją lubicie? Spróbujmy ją znowu:

„Nie zapominajcie rodzinnej modlitwy.
 Jezus chce spotkać się tam z wami
 (macie teraz spotkanie z Nim)
 On zdejmie z was wszystkie wasze troski.
 O, nie zapominajcie rodzinnej modlitwy”.

²⁴⁷ [Pewna siostra mówi: „Bracie Branham, czy mogę coś powiedzieć?” – wyd.] Oczywiście, że możesz, siostrzo. [Siostra zaczyna mówić. Puste miejsce na taśmie.] Siostrzo Nash, to jest bardzo miłe. O, czy to zaśpiewamy?

„Jeśli Mu ufamy i nie wątpimy,
 On cię z pewnością wyprowadzi
 Zanieś tylko swoje brzemię Panu i zostaw je tam.
 Zostaw je tam, zostaw je tam
 Zanieś swoje brzemię Panu i zostaw je tam.

Jeśli ufamy i nie wątpimy, On cię z pewnością wyprowadzi;
 Zanieś swoje brzemię Panu i zostaw je tam”.

²⁴⁸ Czy nie lubicie tych starych refrenów? O, ja po prostu... Wierzę, że ci ludzie chwycili pióro do ręki i byli inspirowani przez Ducha Świętego, by je napisać.

²⁴⁹ Podobnie było z ślepą Fanny Crosby, kiedy świeccy ludzie owego czasu usiłowali skłonić ją do tego, by pisała świeckie pieśni i mówili: „No wiesz, będziesz bogatą kobietą”.

²⁵⁰ Ona odrzekła: „Ja poświęciłam moje życie Chrystusowi, także cały mój talent”. Ona była ślepa, wiecie. Powiedziała: „Ja zawdzięczam moje życie i wszystko, co mam, Chrystusowi”. I ona odmówiła.

²⁵¹ A oni złościli się poniekąd na nią, ponieważ odrzuciła taką okazję. Ona jednak nie zaprzedała swego pierworodztwa, jak pan Presley i inni, lecz zachowała swoją uczciwość. Więc ona... W końcu zostawili ją i powiedzieli: „Potem, kiedy dojdiesz do Niebios, o ile istnieje takie miejsce, a ty będziesz taką, jaką jesteś tutaj, to będziesz ślepa”. Zapytali: „Co, jeżeli będziesz ślepa? Jak Go poznasz?”

Ona odrzekła: „Ja Go poznam. Ja Go poznam”.

Zapytali: „Jak, jeśli jesteś ślepa? Co, jeśli będziesz tam ślepa?”

²⁵² Ona odrzekła: „Dotknę się Jego blizn od gwoździ”. Potem odwróciła się i zaczęła odchodzić i powiedziała:

„Ja Go poznam, ja Go poznam
 I stanę odkupiona po Jego boku;

Ja Go poznam, ja Go poznam
Po bliznach od gwoździ na Jego rękach”.

²⁵³ O, mój Jezu, mający tych pięć kosztownych ran, krwawiłeś za mnie hen tam, jak mógłbym kiedykolwiek zaprzec się tego kosztownego Zbawcy? Pozwól mi umrzeć, pozwól mi iść... Pozwól mi iść jakąkolwiek drogą, lecz nie pozwól mi wyprzec się tego kosztownego krwawiącego Zbawcy, który tam umarł za mnie. Tak.

²⁵⁴ A kiedy będziecie odchodzić stąd dzisiaj wieczór, zechciejcie: *Wziąć Imię Jezusa z Sobą*. W porządku, siostró. Powstańmy teraz, wszyscy razem.

„Weź Imię Jezusa z sobą
Dziecię smutku i nieszczęścia;
Ono ci da radość i pocieszenie,
Weź je gdziekolwiek pójdziesz.
Kosztowne Imię, (kosztowne Imię)
O, jak słodkie! (O jak słodkie)
Nadzieja ziemi i radość Niebios
Kosztowne Imię, (kosztowne Imię)
O, jak słodkie! (O jak słodkie)
Nadzieja ziemi i radość Niebios”.

²⁵⁵ Teraz, kiedy pochylimy nasze głowy, będziemy łagodnie śpiewać:

„Przed Imieniem Jezus się skłaniamy,
Upadamy na twarz u Jego stóp.
Ukoronujemy Go jako Króla królów w Niebie
Kiedy nasza pielgrzymka zakończy się.
Kosztowne Imię, O jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość Niebios.
Kosztowne Imię, O jak słodkie! (Jak słodkie!)
Nadzieja ziemi i radość Niebios”.



Dostępne do nabycia publikacje – proszę zamawiać (patrz str. 1)

Książki (po 12 Poselstw W. M. Branhama):

- „Duchowo budujące cegielki nr 151 - 200” tematyczne zbiory cytatów
- „Sprawowanie się, regulamin, nauczanie Kościoła”
- „Bóg wypełnia Swoje Słowo”
- „Jego Duch i Słowo w Oblubienicy”
- „Działanie Ducha Świętego”
- „Droga powrotu”
- „Znaki Jego przyjścia”
- „On się troszczy”
- „Chrystus w czasie ostatecznym”
- „Chrystus jest Lekarzem” (F. F. Bosworth)
- „Siedem Wieków Kościoła”

Broszury:

- 50-0815 Kim jest Bóg
- 50-0822 Wiara bez czynków jest martwa
- 51-0415 Ta godzina nadeszła
- 54-0718a Nadchodzące wielkie przebudzenie
- 55-0311 Piętno antychrysta
- 55-0312 Pieczęć Chrystusowa
- 56-0408e Czas jest bliski
- 58-0108 Wywołani
- 58-0202 Śpieszcie się i uchodź stąd
- 58-0325 Wiara dzięki doświadczeniu
- 58-0406s Wiem, że mój Odkupiciel żyje
- 60-0301 On troszczy się o ciebie
- 60-0309 Dlaczego?
- 60-0417s Ja wiem
- 60-0607 Słuchanie, przyjmowanie i działanie
- 60-0729 Czego trzeba do pokonania wszelkiej niewiary?
- 61-0723m Zawsze obecna woda ze skały
- 62-0124 Przecież to Ja wysłałam cię



Oto Oblubieniec idzie, wyjdźcie Mu naprzeciw!